

V. ARTYKUŁY RECENZYJNE

Witold Tyborowski (Poznań)

Oryginał, przekład a interpretacja. Tłumaczenie Praw Hammurabiego a ich rozumienie

Minęło już ponad 100 lat od odkrycia (1901/1902) oraz odczytania i publikacji (1903) słynnego zbioru praw przypisywanych Hammurabiemu, wybitnemu królowi Babilonu z XVIII w. p.n.e. Zaraz potem ukazywać się zaczęły bardzo liczne tłumaczenia Praw na różne języki: francuski, angielski, niemiecki, ale także i polski, bowiem w dobie fenomenalnych odkryć zabytków przeszłości na Bliskim Wschodzie, trwających przez prawie cały XIX wiek, aż po I wojnę światową, zainteresowanie kulturą, w tym także kulturą prawną, starożytnej Babilonii i Asyrii było ogromne w całym świecie zachodnim. Potęgowały to intensywne przemiany ustrojowo-prawne zmierzające w kierunku demokracji, trwające tu w tym czasie, które powodowały, że tym bardziej interesowano się ustrojem państw i prawem u zarania dziejów naszej cywilizacji. Na fali tego zainteresowania już w roku 1905 ukazało się także pierwsze polskojęzyczne tłumaczenie Praw autorstwa D.H. Müllera, w którym zestawiono je z Kodeksem Przymierza z Księgi Wyjścia Starego Testamentu oraz rzymskimi Prawami Dwunastu Tablic. Miało to z jednej strony wskazywać, że Prawa Hammurabiego są pewnego rodzaju fundamentem ładu prawnego cywilizacji, w której je spisano, a z drugiej strony chciano zasugerować wzajemne powiązania zawartości i znaczenia wszystkich trzech tekstów¹.

¹ D.H. Müller, *Ustawy Hammurabiego i ich stosunek do ustawodawstwa możeszowego jakoteż [!] do dwunastu tablic*, Stryj 1905.

Każde tłumaczenie tekstu na inny język jest pewną jego interpretacją, toteż autor przekładu jest i uprawniony, i *de facto* zmuszony pogodzić się z pewną nieprzystawalnością swego dzieła do oryginału. Jednak nie każde odejście od oryginalnego tekstu w tłumaczeniu jest uzasadnione i akceptowalne, ponieważ autor przekładu jest zobowiązany do tego, by zrozumiawszy dogłębnie tekst przy pomocy terminologii jak najbliższej znaczeniowo oryginałowi oddać jego treść w innym języku. Ma to zastosowanie także w odniesieniu do Praw Hammurabiego, które do tej pory ukazały się w trzech przekładach na język polski. Dwóch pierwszych, Müllera i Kunderewicza², nie dokonano z oryginału, lecz wcześniejszych tłumaczeń na język obcy. Dopiero książka Marka Stępnia, pt. „Kodeks Hammurabiego”, zawierająca najnowsze tłumaczenie tego zbioru praw na język polski prezentuje przekład z języka akadyjskiego zapisanego monumentalnym pismem klinowym z XVIII w. p.n.e. Tłumaczenia wcześniejsze, niedokonane z oryginału, potencjalnie obciążone są nieuniknionymi błędami; dokonując przekładu z przekładu w niektórych miejscach tłumacze nieuchronnie odeszli znacząco od oryginału. Trzeba jednak powiedzieć, że obaj ci autorzy skorzystali z dobrych tłumaczeń pośrednich oraz wykazali się dobrym wyczuciem tekstu oryginalnego i dbałością o jakość tłumaczenia końcowego. Niezależnie jednak od tego, czy dane tłumaczenie dokonane jest z języka oryginalnego, czy innego przekładu, dla dobrego zrozumienia tekstu pierwotnego konieczny jest odpowiedni komentarz filologiczny wyjaśniający właściwe znaczenie ważnych terminów, które często stanowią rodzaj filarów całego monumentu. Tych, niestety, w obydwu tłumaczeniach brakuje, co jest ich poważnym mankamentem, bo nie pozwala czytelnikowi na jakiegokolwiek własne rozważania nad tekstem i jego znaczeniem.

Książka Stępnia „Kodeks Hammurabiego”, która stanowi odpowiednią kanwę do ogólnych refleksji na temat roli przekładu we właściwym rozumieniu oryginału rozpoczyna się dość obszernym „Wprowadzeniem”, które poświęcone jest autorskiemu nakreśleniu historii i sytuacji politycznej południowej Mezopotamii od upadku monarchii III dynastii z Ur po powstanie potężnego królestwa Babilonu w czasach Hammurabiego, którego panowanie datuje się na lata 1792–1750 p.n.e. wg tzw. chronologii średniej. Następnie, na stronach 34–50, autor charakteryzuje państwo i społeczeństwo starobabilońskie pod rządami tego władcy, a w kolejnym podrozdziale, na stronach 50–67, zamieszcza swój komentarz oraz krótkie omówienie wraz z systematyką słynnego tekstu steli Hammurabiego. Istotnym szczególnie wartym komentarza w tej części książki jest fakt używania przez autora terminu „kodeks” na oznaczenie całego zbioru, choć w wielu miejscach znajdziemy też nazwę „prawa” odnoszącą się do tego monumentu, co sugeruje, że autor traktuje obie nazwy jako synonimiczne. Sprawa ta jest o tyle ważna,

² J. Klima, *Prawa Hammurabiego*, z czeskiego przeł. C. Kunderewicz, Warszawa 1957.

że to, jak określamy tekst na steli, wskazuje, jak go traktujemy i jak chcemy go oddać. Pod tym względem w nauce światowej ukształtowały się dwie tradycje. Według wcześniejszej, regulacje zapisane na steli wraz z Prologiem i Epilogiem to Kodeks, tj. prawo sformułowane w celu wprowadzenia go i promulgowane w określonym momencie. Według drugiej, nieco późniejszej tradycji napis na steli Hammurabiego to po prostu zbiór istniejących praw, pozbawiony szczególnego nowatorstwa. W tym względzie, stosunek Marka Stępnia do tego zbioru nie jest jasny, bo choć określa go on jako „kodeks”, we „Wprowadzeniu” mówi wprost, że dla niego zbiór ten odzwierciedla „wyroki wydawane 3700 lat temu”, co w zasadzie nie pozwala uznać go za kodeks³. Termin „prawa” posiada szersze znaczenie i nie narzuca rygoru uznawania tych regulacji za prawo stanowione i obowiązujące na danym obszarze, jak to ma miejsce w przypadku „kodeksu”. W takiej sytuacji, użycie nazwy „kodeks” dla tego zbioru, bez szerszego wyjaśnienia i komentarza, wydaje się niezrozumiałe.

W kolejnym, ostatnim podrozdziale (s. 67–73) tego obszernego „Wprowadzenia”, zatytułowanym „Uwagi do przekładu”, autor wyklada zasady, jakimi kierował się podejmując swoje dzieło. Ponieważ niniejszy artykuł należy traktować jako przedmowę do nowego tłumaczenia Praw, szczególnie tej części tego rozdziału poświęćmy więcej uwagi. Niestety, zasady, jakie zapowiada Stępień jako wytyczne dla swego tłumaczenia, z uzasadnionych względów budzą pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim, Autor pisze, że za nadrzędny cel postawił sobie staranie, aby jak „najwierniej oddać w tłumaczeniu wersję oryginalną zapisu”, tj. tekstu. Stępień dalej wyjaśnia, że nie chodzi tu tylko o formę werbalną, lecz również składniową i strukturalną. Jest to deklaracja dość zaskakująca, ponieważ biorąc pod uwagę ogromną różnicę pomiędzy językiem polskim a akadyjskim zadanie takie wydaje się wprost niewykonalne, a jeśli nawet ktoś będzie się usilnie trzymał takich wytycznych, efekt wydaje się potencjalnie bardzo egzotyczny.

Dezyderat ten wydaje się dość zaskakujący z kilku względów. Każdy język posiada swoją specyfikę i próba oddania charakterystyki jednego języka przez drugi może zyskać uznanie jedynie na podstawie bardzo subiektywnej oceny i być może jest zasadna w przypadku języków blisko spokrewnionych. Dlatego próba wywarcia takiego wrażenia u ogółu czytelników polskojęzycznych zdaje się z góry skazana na niepowodzenie. Po drugie, nie ulega wątpliwości, że Prawa zostały spisane w poprawnym języku akadyjskim, który w dialekcie z tego okresu jest uznawany za literacki. Z tego powodu próbę oddania Praw w dość autorskiej, zdecydowanie nieliterackiej wersji języka polskiego przez Stępnia trudno uznać za uzasadnioną. Zresztą zasadę tę można nawet uznaniowo odnieść jedynie do Prologu i Epilogu Praw, ponieważ główna ich część jest tekstem prawniczym,

³ Na stronie 72 Stępień określa Prawa jako „zbiór jednostkowych orzeczeń sądowych”.

który w polskim przekładzie powinien być oddany i zrozumiały właśnie jako taki. Warto podkreślić, że teksty takie muszą być tworzone lub tłumaczone z zachowaniem określonych rygorów redagowania tekstu prawniczego; muszą być zwarte i zrozumiałe, a trudno osiągnąć ten cel, starając się oddać specyficzną „atmosferę” akadyjskiego wyroku sądowego sprzed 3700, jak pisze Marek Stępień (s. 68). Przywoływanie jako paraleli polskich tekstów z XVII–XVIII wieku, które zresztą, jak należy przypuszczać, również były spisywane w poprawnym języku tamtych czasów jest zabiegiem zupełnie sztucznym. W sumie więc trudno znaleźć kontrargumenty wobec postulatu, aby każde tłumaczenie tekstu pochodzącego z przeszłości było sporządzane w poprawnym i współczesnym autorowi przekładu języku danego rodzaju tekstów.

Jeśli chodzi o drugą zasadę, tj. oddanie ważnych terminów z tekstu oryginalnego z ich objaśnieniem w przypisach, to jest to zasada jak najbardziej słuszna i powinna być zastosowana w stosunku do wszystkich terminów dwuznacznych oraz budzących wątpliwości, jakie pojawiają się w Prawach i są pokrótce omawiane przez autora komentarza i przekładu. Być może nie mniej zasadne byłoby przytaczanie oryginalnych znaczeń tych terminów w wersjach podanych przez któryś z najważniejszych, powszechnie używanych w asyriologii, słowników, tj. *Chicago Assyrian Dictionary* (Chicago 1964–2010), bądź *Akkadisches Handwörterbuch* (Wiesbaden 1965–1981). Odnosi się to na przykład do terminów *awīlum* i *muškēnum*, najczęściej dyskutowanych w nauce od ponad stu lat. Stępień przytacza aż pięć możliwych znaczeń pierwszego terminu, które występują w okresie starobabilońskim: *człowiek, wolny człowiek, obywatel (pełnoprawny)* i dalej „*posiadacz*”, *głowa rodziny* (s. 69–71). Warto zaznaczyć, że nie wszystkie te znaczenia znajdują zastosowanie w przekładzie Praw Hammurabiego i wyliczenie ich bynajmniej nie przybliży czytelnika do właściwego rozumienia tego rzeczownika. Dyskusja nad znaczeniem terminu *awīlum*, której nie chcemy tutaj referować, streszczona na trzech stronach kończy się konkluzją, że można przyjąć dwa znaczenia tego rzeczownika w niektórych paragrafach: (1) tam, gdzie są one umieszczone na ich początku, i (2) zawarte w ich środku, gdzie można by je interpretować odmiennie, jak to czyni w par. 253 i 255, gdzie *awīlum* oddano polskim słowem *człowiek*. W rzeczywistości jednak, jak zobaczymy, zamiennosc obydwu znaczeń może mieć zastosowanie znacznie częściej. Tym samym uporczywe trwanie przy polskim ekwiwalencie *obywatel* dla akadyjskiego rzeczownika *awīlum* nie może stanowić argumentu przesądzającego o jego faktycznym znaczeniu, lecz powoduje utratę wiary z wersją oryginalną.

W efekcie, autor zdecydował się na używanie niemal wszędzie, a w początkowej frazie każdego paragrafu *šumma awīlum*, polskiego terminu *obywatel*, co budzi poważne zastrzeżenia. Nie wchodząc szerzej w kwestie, kim rzeczywiście

byli *awīlum*, warto jedynie zaznaczyć, że nie wydaje się uzasadnione używanie terminu *obywatel* w odniesieniu do realiów polityczno-prawnych starożytnej Mezopotamii, pozbawionej ustrojów umożliwiających funkcjonowania grupy społecznej, którą można by określić tym mianem. Zamiast tego, to, co Stępień rozumie pod pojęciem *obywatela* można opisać wyrażeniem *wolny mieszkaniec*. Wszystko wskazuje na to, że w znaczeniu innym niż *człowiek, istota ludzka* termin *awīlum* oznaczał nieliczną grupę elity społecznej i gospodarczej, być może porównywalną ze szlachtą w I Rzeczypospolitej⁴. Na fakt ten wskazuje par. 110 Praw, w którym mowa jest o *awīlum*, a jest to termin utworzony od rzeczownika *awīlum*. W paragrafie tym wymienia się dwie kategorie kapłanek, *nadītum* i *ugbabtum*, które określa się zbiorczym terminem *awīlum*. Biorąc pod uwagę to znaczenie *awīlum*, różne od *człowiek* jako istot ludzka, należałoby przyjąć, że Prawa odnoszą się w większości do nielicznych mieszkańców Babilonii o wyższym statusie społecznym i materialnym, co wydaje się nie do przyjęcia⁵. Szczególnie wyraziście nietrafność tłumaczenia obywatel dla *awīlum* widać w przekładzie Stępnia w przypadku paragrafów 175, 176a i 176b, gdzie mowa jest o małżeństwie niewolnika z córką *awīlum*. Teoretycznie nic nie stoi na przeszkodzie, by córka możnego została wydana za niewolnika, jednak ostatni z tych przepisów mówi o sytuacji, gdy kobieta ta nie posiadała posagu (*šeriktum*), co oznacza, że pochodziła ona z biednej rodziny, a tym samym jej rodzicem nie mógł być członek wyższej warstwy społecznej⁶.

Na koniec warto zauważyć, że w tym przypadku pozostaje możliwość pozostawienia w tłumaczeniu oryginalnego terminu *awīlum*, co wydaje się o tyle sensowne, że termin ten jest dobrze znany w literaturze naukowej i popularno-naukowej odnoszącej się do tych zagadnień. Ewentualnie, w związku z tym, że termin *awīlum* można tłumaczyć na różne sposoby, możliwe jest używanie różnych rzeczowników, jak czyni to historyk prawa Jerzy Kunderewicz w chwalebnym przez Stępnia tłumaczeniu Praw na język polski, w którym dla wyrażenia terminu *awīlum* posługuje się on różnymi polskimi ekwiwalentami: *ktoś, pełnoprawny (obywatel)*⁷. Kończąc, warto podkreślić, że dyskusja na temat tłumaczenia *awīlum* na języki nowożytne rozpoczęła się tuż po odkryciu steli Praw Hammurabiego i w przeszłości dla oddania terminu *awīlum* stosowano wszystkie przywołane tu terminy, człowiek (*Mann, man, homme*), ktoś (*Jirgendjemand, anyone*,

⁴ Por. W. Tyborowski, *Złoto Mezopotamii. Najem siły roboczej w Babilonii okresu starobabilońskiego (XIX–XVII w. przed Chrystusem)*, Poznań 2015, s. 56–62.

⁵ E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie w starożytności. Wprowadzenie historyczne*, Lublin 2009, s. 107.

⁶ G.R. Driver, J.C. Miles, *The Babylonian Laws*, vol. I: *Legal Commentary*, Oxford 1956, s. 353–355.

⁷ J. Klima, *op.cit.*, s. 121–137.

quelque'un) czy wreszcie obywatel (*citizen, Bürger, citoyen*). Należy jednak podkreślić, że niezależnie od konotacji słownikowych, patrząc na nowsze przekłady Praw na te języki obserwujemy obecnie powrót do znaczenia *człowiek*⁸.

Aby tekst Praw mógł być właściwie zrozumiany, tłumacz musi wykazać się starannością i precyzją przede wszystkim w tym, aby przetłumaczony tekst nie mówił ani więcej, ani mniej niż oryginał, oraz by terminologia przekładu określająca czynności i przedmioty występujące w oryginale oddawała we właściwy sposób to, co mówi tekst źródłowy. Jak się okazuje, nierzadko zdarza się, że zastosowanie nieodpowiedniego słownictwa w tłumaczeniu powoduje, że wyraża ono za dużo, za mało lub co innego niż oryginał. W efekcie dość często tekst, zwłaszcza dłuższy (lub jego fragmenty), jest dość poważnie zmieniony. Warto zaznaczyć, że unikanie takich nieprawidłowości w przekładzie nie jest rzeczą łatwą, ponieważ słownictwo języka, na który przekład jest dokonywany z uwagi na różnice między językami, z natury rzeczy nie zawsze jest w stanie wyrażać to samo.

Potknięcia pierwszego typu, tj. takie, w których przekład wyraża za mało lub za dużo względem tego, co mówi oryginał są dość częste w omawianym tu przekładzie Praw Hammurabiego na język polski. Widać to na przykładzie niektórych czasowników, oddających akadyjski czasownik *nadānum*, wiele razy występujący w omawianym zbiorze praw, dla którego Marek Stępień używa niemal wyłącznie ekwiwalentu *dać, dawać* (da, 3 os. l. poj). Sytuacja ta zdarza się zarówno w przypisach dotyczących uiszczania określonych opłat karnych (par. 126), lecz także uiszczania innych należności finansowych (par. 178a, przekazanie posagu). W obu przypadkach bardziej odpowiednie byłoby tłumaczenie, *zapłacić, spłacać, przekazać*, lecz także tam, gdzie mowa jest o sprzedaży czy odstąpieniu dóbr, gdzie należałoby go przetłumaczyć po prostu *sprzedać* lub *odstąpić* (par. 40). Tymczasem niemal wszędzie tam akadyjskiemu czasownikowi *nadānum* autor przypisał odpowiednik *dać*, mimo iż według przytoczonych wcześniej słowników czasownik ten posiada wszystkie wymienione wyżej znaczenia (*pay, sell, CAD*⁹ N/I, s. 43, *CDA*¹⁰, s. 229, *zahlen, verkaufen, AHw*¹¹, s. 701). Należy podkreślić, że zastosowanie polskiego czasownika *dać/ dawać* jako ekwiwalentu dla akadyjskiego *nadānum* w wielu przypadkach jest o tyle niewłaściwe, że czasownik *dać/ dawać* nie sugeruje związku między przekaza-

⁸ Por. M. Roth, *Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, Atlanta 1995, s. 81; M.E.J. Richardson, *Hammurabi's Laws. Text, Translation and Glossary*, Sheffield 2000, s. 156.

⁹ I.J. Gelb, B. Landsberger, A.L. Oppenheim, E. Reiner (red.), *The Assyrian Dictionary of the Oriental Institute of the University of Chicago*, Chicago 1964–2010.

¹⁰ J. Black, A. George, N. Postgate (red.), *A Concise Dictionary of Akkadian*, Wiesbaden 2000.

¹¹ *Akkadisches Handwörterbuch unter Benutzung des lexikalischen Nachlasses von Bruno Meissner* (1868–1947), bearbeitet von Wolfram von Soden, Wiesbaden 1965–1981.

niem danej należności a tytułem, z którego ona wynika¹². W języku polskim mówiąc o uiszczeniu płatności za przekazanie rzeczy używa się terminu *zapłacić* (par. 17). W znaczeniu *sprzedać* akadyjski czasownik *nadānum* spotykamy np. w par. 32, gdzie mowa jest o pozyskiwaniu środków na wykup żołnierza. Paragraf ten stwierdza, że majątek będący w jego posiadaniu (pole, dom, ogród) nie może być *sprzedany* w tym celu, a nie *dany* kupcowi, co sugeruje Stępień ponownie używając w tłumaczeniu czasownika *dać*¹³.

Poza paragrafami 17 i 32, termin *dać/dawać* jako odpowiednik akadyjskiego czasownika *nadānum* występuje jeszcze w 35 innych przepisach (41, 42, 43, 51, 60, C, D, 104, 116, 121, 126, 150, 217, 219, 221, 222, 223, 225, 231, 234, 242/243, 251, 252, 257, 258, 259, 260, 261, 271, 272, 273, 274, 276, 277) i wszędzie tam wprowadza on podobną niejasność co do tytułu transferu. Jak już powiedziano, jego tak częste używanie jest o tyle nieuzasadnione, że wspomniane już słowniki (CAD, AHW) dają mu odpowiednie znaczenia, które pozwalają na precyzyjniejsze wyrażenie sytuacji występujących w tych paragrafach, bo uiszczenie płatności jako określoną należność za szkodę czy towar wyrazić można przy pomocy różnych polskich czasowników, które czyniłyby tekst przekładu bardziej zrozumiałym. Tak częsty brak precyzji w polskiej wersji Praw sugeruje, że sam monument spisany został w języku pozbawionym dbałości o właściwe wyrażanie opisywanych czynności. Tymczasem badania filologiczne dowodzą, że w tym względzie Prawa posługują się zarówno językiem bardzo poprawnym od strony filologicznej, jak też językiem dbającym o precyzję wyrazu¹⁴.

Niestety, przypadek czasownika *nadānum*, niewłaściwie w danych przepisach przetłumaczonego na język polski, nie wyczerpuje pomyłek tego typu. W paragrafie 5, w którym mowa jest o wystawieniu tabliczki zawierającej końcowe orzeczenie sędziów, oryginał mówi, że sędzia *kunukkam ūšeziḫ*, co dosłownie znaczy: tabliczkę *pozwolił* lub *nakazał* wystawić, a nie *tabliczkę sporządził*, jak to za Kunderewiczem przetłumaczył Stępień. Niestety, wersja tłumaczenia zaproponowana przez Stępnia zmienia charakter opisywanej procedury sugerując, że to sędzia zajmował się sporządzaniem tekstu zawierającego orzeczenie, co nie jest zgodne z brzmieniem tekstu Praw.

Przykładem pomyłki spowodowanej niewłaściwym odczytaniem konstrukcji gramatycznej jest tłumaczenie zwrotu *ina qātīšu imhuru* zawartego w paragrafie 6, którego znaczenie to *z ręk jego przyjął*. Stępień tłumaczy go jako *w ręce swojej przyjął*, co wynika z niewłaściwego zrozumienia przyimka *ina*. Aby tekst ten

¹² E. Sobol (red.), *Słownik Języka Polskiego*, Warszawa 1999, s. 117: «uczynić odbiorcą, obdarzyć, darować, podarować, ofiarować, oddać».

¹³ CAD, I–J, s. 171: *tantum, price*.

¹⁴ M.E.J. Richardson, *A Comprehensive Grammar to Hammurabi's Stele*, Sheffield 2005, s. 252, 270.

mógł posiadać znaczenie, które przypisuje mu Stępień, musiałby on brzmieć *ana qātīšu imhuru*. Warto bowiem pamiętać, że ruch w kierunku celu oddaje przyimek *ana* a nie *ina*, który wskazuje na miejsce początkowe czynności lub miejsce, w którym ona jest w całości wykonywana. Potknięcie to na szczęście nie zmienia rozumienia paragrafu w obu wariantach tak samo identyfikując osobę, która miała zostać ukarana śmiercią.

Do błędnej interpretacji prowadzi tłumaczenie regulacji w paragrafach 23 i 24, gdzie mowa jest o tym, że poszkodowany (23) lub jego bliscy/ jego ludzie¹⁵ otrzymają zwrot szkód lub zapłatę za utracone życie od *alum u rabianum*, co bez wątplenia tłumaczyć należy *miasto i (jego) naczelnik*, a nie *miasto lub jego naczelnik*¹⁶. W literaturze przedmiotu dobrze uzasadniony jest pogląd, że obie te instytucje były ze sobą bardzo ściśle powiązane i o ile można sobie wyobrazić samodzielne działanie naczelnika miasta (*rabianum*) bez miasta, to nie jest możliwe, by to ostatnie działało bez niego, ponieważ w praktyce po prostu mu podlegało¹⁷. W przepisie tym tworzy się więc nieprawdziwy obraz odpowiedzialności i procedur wynikających z sytuacji po zaistnieniu przestępstwa.

Błędny obraz zdarzenia wynikający z nieprawidłowego tłumaczenia widzimy także w paragrafie 34, w którym rzeczownik *dīnum* w wyrażeniu *ina dīnim šarākum* przetłumaczono jako sąd, podczas gdy chodzi o rozprawę sądową. Wprawdzie polski rzeczownik *sąd* może oznaczać także tę ostatnią, ale wtedy w tłumaczeniu powinien zostać użyty przyimek *na sądzie*, a nie *w sądzie*. Przepis ten w obecnym brzmieniu sugeruje, że w Babilonii XVIII wieku przed Chrystusem istniały sądy zarówno w znaczeniu instytucji, jak i budynku, co nie jest prawdą. Także w tym paragrafie inaczej powinien zostać przetłumaczony czasownik *habālum (ihtabal)*, który w tłumaczeniu Stępnia brzmi *skrzywdził*. Tymczasem czasownik ten posiada znaczenie *uciskać*, a nie *uczynić* (pojedynczą) *krzywdę*¹⁸. Wprawdzie są to znaczenia dość zbliżone, jednak w wersji *skrzywdził*, sugeruje on surową odpowiedzialność oficera (śmierć) za pojedynczą krzywdę wyrządzoną podkomendnemu. W szerszym znaczeniu *uciskał/krzywdził* – przewiduje tę karę za szereg przewinień tego typu, co zmienia jednak sens tego przepisu.

Niektóre pomyłki w tłumaczeniu pokazują, jak bardzo ważny jest poprawny z prawniczego punktu widzenia dobór terminologii stosowanej w przekładzie. Przykłady niefrasobliwości w tym względzie widać w przepisach 42, 44, I, 237, 239, 242/243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 253, 257, 258. W pierwszych trzech paragrafach mowa jest o wzięciu ziemi w dzierżawę, co wyraża termin *wašūm*, użyty w 3 os. I. poj. (*šūšūm, ūšeši*), a w pozostałych o najmie siły roboczej, po

¹⁵ Por. M. Roth, op.cit., s. 85, *to his kinsmen*; M.E.J. Richardson, op.cit., s. 49, *to his people*.

¹⁶ Por. M. Roth, op.cit., s. 85, *the city and the governor*.

¹⁷ M. Van de Mieroop, *The Ancient Mesopotamian City*, Clarendon 1997, s. 118–123.

¹⁸ CAD H, s. 3, *to oppress, to wrong (a person), to ravage*.

akadyjsku *agārum*, zastosowany w rdzeniu podstawowym G (*īgur*). Niestety, autor przekładu nie posługuje się w nich konsekwentnie polskimi ekwiwalentami terminów akadyjskich. Już w pierwszych trzech paragrafach temu samemu czasownikowi *wašūm* przyporządkowuje on najpierw znaczenie *wydzierżawił* (42), a następnie *wynajął* (44, I), co jest do pewnego stopnia uzasadnione rodzajem przedmiotu transferu. Warto jednak zaznaczyć, że w sytuacji, gdy chodzi o nieruchomości w postaci pola w języku polskim nie używa się czasownika *nająć*, a jego poprawna forma w przypadku pozyskiwania jej w czasowe użytkowanie to *wziąć w dzierżawę*, a nie *wydzierżawić*, bo termin ten oznacza czasowe zbycie teje nieruchomości. Z kolei czasownik *najmować*, *wynajmować* w odniesieniu do pól w języku polskim nie jest w ogóle stosowany, a jeśli już ktokolwiek zechce go w tym kontekście użyć, to poprawna forma dla wzięcia pola jest *nająć*, a nie *wynająć*, bo ta forma oznacza oddanie pola innej osobie. W takiej sytuacji, we wskazanych paragrafach 42, 44 i I najpierw używa się złej formy czasownika *dzierżawić*, a w pozostałych niewłaściwego czasownika *najmować*, w niewłaściwej formie.

Gorszej sytuacja wygląda w pozostałych 12 przepisach (237, 239, 242/243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 253, 257, 258), w których jako ekwiwalent dla akadyjskiego czasownika *agārum*, oznaczającego pozyskiwanie siły roboczej (najem) używa się polskiego terminu *wynajmować*, którego poprawne znaczenie polskie to dawanie człowieka w najem. Być może to niedopasowanie znaczeń terminów polskich do akadyjskich można tłumaczyć tym, że w potocznym języku polskim jeszcze do niedawna często zamiennie używano formy *nająć* i *wynająć*. Jednak w publikowanych obecnie przepisach prawnych w Polsce precyzyjnie rozróżnia się te dwa czasowniki, *najmować* i *wynajmować*, nadając im przeciwstawne znaczenia. Niestety, takiego usprawiedliwienia braku precyzji Stępnia w tłumaczeniu tych przepisów nie da się obronić, ponieważ w pięciu przepisach: 268, 269, 270, 271 i 272 dla tego samego terminu akadyjskiego *agārum* używa on jednak formy *nająć*, która jak wyżej powiedziano posiada znaczenie przeciwstawne w stosunku do *wynająć*, zastosowanej w poprzednich 12 paragrafach. W efekcie czytając te regulacje, czytelnik musi sam decydować, czy według niego w danym przypadku chodzi o wzięcie czy danie pracownika najemnego, co jest absolutnie nie do przyjęcia w tekście prawniczym, zwłaszcza, że w akadyjskim oryginale wszędzie spotykamy ten sam czasownik *agārum*, posiadający jasno sprecyzowane znaczenie najmowania, tj. brania w najem¹⁹.

W paragrafie 32 oprócz niewłaściwego tłumaczenia czasownika *nadānum* znaleźć można inne potknięcie, odnoszące się do celu zbierania środków finansowych, co wyraża akadyjski rzeczownik *iṭṭirum* (*paṭārum*). Stępień tłumaczy go

¹⁹ CAD A I, s. 146, *agārum*, to hire, rent.

jako *okup*, a nie *wykup*, o który tutaj chodzi. Użycie terminu *okup* sugeruje inne zdarzenie i inną sytuację prawną w tym paragrafie.

Błędne rozumienie sytuacji opisanych w kolejnych przepisach wynikające z tłumaczenia spotykamy w paragrafie 44 Praw, w którym czynność użyźniania gleby (*petûm*) myli się z zagospodarowaniem jej w sytuacji, gdy wcześniej była ona nieużytkiem. Tymczasem kontrakty dzierżawy ziemi z okresu starobabilońskiego pokazują, że chodzi o proces użyźniania gleby już wcześniej uprawianej, a jedynie czasowo ugorowanej, co oznacza, że niewłaściwie tłumaczenie terminu *petûm* tworzy inną sytuację w przekładzie tego przepisu niż było to zamierzeniem autorów zbioru.

Kolejną pomyłkę podobnego typu spotykamy w paragrafie 51, w którym wyrażenie *kîma šimdat šarrim* przetłumaczono w liczbie mnogiej: *zgodnie z brzmieniem dekretów królewskich*. Tymczasem mamy tu do czynienia z liczbą pojedynczą, co inaczej rzutuje na obraz funkcjonowania prawa w tym okresie oraz działalność prawodawczą króla.

Ponownie, inne znaczenie tłumaczenia do tego, które sugeruje tekst akadyjski spotykamy w paragrafie 55, w którym winowajca otworzył kanał na pole, co spowodowało, że woda zmyła glebę wraz z zasiewem z pola jego sąsiada. Wprawdzie sam tekst akadyjski nie jest do końca precyzyjny, bo mówi dosłownie *odmierzy tyle zboża, ile jego sąsiad (âm kîma itēšu imaddad)*, co Stępień interpretuje, *zapłaci tyle zboża, ile (stracił) jego sąsiad*. Warto zauważyć, że tworzy nieco kłopotliwą sytuację, w której winowajca musiałby się domyślać, ile zboża mógł stracić poszkodowany i odmierzyć mu tę domyślną, straconą część plonów. Zamiast tego, stosownie do sugestii innych tłumaczy (Roth 1995, s. 92; Richardson 2005, s. 61) fragment ten należy przetłumaczyć, *odmierzy stosownie do tego, co wyhodowali (inni) sąsiedzi*²⁰. Co oznacza, że będzie to kwota porównywalna ze zbiorami innych rolników z tej okolicy, którzy takiej straty nie ponieśli.

Kolejny problem we właściwym oddaniu oryginału spotykamy w paragrafie 58, w którym znalazły się błędy dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, okoliczność, która określa sezon, w którym winowajca dopuścił się przewinienia to *przywiązanie w bramie miasta »kannum«*, tj. *wstążek*, ew. *proporców*, a nie *kadzi do pojenia bydła*, jak to przetłumaczył Stępień. Najprawdopodobniej miały one oznaczać, że sezon wypasania stad na polach się już zakończył. Wprawdzie, termin *kannum* oznacza zarówno rodzaj kadzi, jak też pas, wstęgę, lecz widok zasobników na wodę uwiązanych w dość ciasnej bramie miasta wydaje się mało prawdopodobny, toteż autorzy innych przekładów opowiadają się za pasami materiału przywiązanymi do bramy. Po drugie, w dalszej części paragrafu mowa jest o tym, że winowajca, który wypasał swoje stado na czyimś polu *eqlam inaššar*, tj. *będzie*

²⁰ M. Roth, op.cit., s. 92, *in accordance with his neighbour's yield*.

pilnował pola uszkodzonego, aby można było z niego zebrać normalne plony i zapłaci jego właścicielowi 18 korców zboża z 1 bur pola. Tymczasem czasownik *inaššar* Stępień tłumaczy nie jako *pilnował*, jak inni tłumacze, lecz *doglądał*, co wkłada na niego obowiązek uprawy tego pola.

Błędną sytuację wskutek nieprecyzyjnego tłumaczenia, także z prawnego punktu widzenia, sugeruje par. 64, w którym ogrodnik jest w posiadaniu sadu danego mu do zapylenia. Według przepisu, ogrodnik ma prawo brania jako swoje wynagrodzenie 1/3 plonów *adi kirâm šabtu*, jak mówi tekst. Wyrażenie to znaczy dosłownie, *tak długo jak ogród jest w jego posiadaniu*, lecz nie chodzi tu o możliwość dysponowania nim, jak tłumaczy Stępień (*dopóki sadem dysponuje*), lecz zajmowania się nim w określonym celu. Także z pracą ogrodnika związany jest błąd występujący w tłumaczeniu następnego paragrafu (65), gdzie w razie niezapylenia drzew ogrodnik ma przekazać właścicielowi jako czynsz, a nie plon, proporcjonalną część według wielkości plonów z sadu sąsiada. W przepisie tym termin *biltum* Stępień tłumaczy jako plon, podczas gdy jego znaczenie w tym przypadku to z pewnością *czynsz* i paragraf ten w brzmieniu zaproponowanym przez tłumacza sugeruje, że ogrodnik ma oddać właścicielowi cały potencjalny plon stosownie do urodzaju u sąsiada, a chodzi niewątpliwie o czynsz jako stosowną (2/3) część plonu.

Sadu przekazanego na spłatę długu dotyczy pierwszy z paragrafów w części uszkodzonej (A), gdzie czytamy, że jeśli właściciel będzie chciał oddać pożyczkodawcy cały plon z ogrodu, to ten ostatni, jak mówi przepis, *ūl imaggar*, co dosłownie znaczy *nie zgodzi się* lub *nie może się zgodzić* i tak ten zwrot jest tłumaczony przez współczesnych tłumaczy²¹. Stępień oddał tę sytuację w oderwaniu od sformułowań opisujących ją, *nie może ich przyjąć*, co nie oddaje złożoności tej sytuacji, ponieważ oryginalny tekst *ūl imaggar*, dosł. *nie wyrazi (na to) zgody*, sugeruje, że właściciel ogrodu mógłby chcieć tak postąpić, lecz gdyby pożyczkodawca przyjął tę propozycję, to mogłoby się to odbyć ze szkodą dla niego. I tej właśnie sytuacji chce uniknąć przepis w swoim oryginalnym brzmieniu.

Dalej idące nieprawidłowości widzimy w przekładzie paragrafu F uszkodzonej części, gdzie tekst oryginału przytacza słowa właściciela domu sąsiadującego z nieużytkiem, który ostrzega jego właściciela: *nidītka epuš [iš]tu nidītika [bīt]-i ipallašunim*, co Stępień przetłumaczył *nieużytek twój zagospodaruj, gdyż dom mój może zostać przedziurawiony*. Wprawdzie w przypisie Stępień wyjaśnia, że chodzi o włamanie, lecz jest to nieco mylące, ponieważ użyty w tym zdaniu czasownik *palāšum* posiada znaczenie *włamać się* (CAD P, s. 58–59, *break through, break into*). W związku z tym bardziej poprawne i zdecydowanie klarowniejsze jest tłumaczenie zaproponowane przez innych autorów: *ugór swój zagospodaruj*,

²¹ M. Roth, op.cit., s. 94, *the merchant will not agree*.

gdyż można się z niego włamać do mnie. Warto zauważyć, że użyta tu forma *ventivu* w postaci partykuły *sufigowanej* – *nim* dodanej do czasownika *palāšum* czyni ten *passus* zupełnie jasny w tym właśnie znaczeniu bez dodatkowych wyjaśnień.

Z kolei w paragrafie L części uszkodzonej występuje pewna nieścisłość w tłumaczeniu, która powtarza się jeszcze w dwóch innych przepisach. Chodzi o tłumaczenie terminu akadycznego *šibtum*, którego znaczenie to *procent*, lecz Stępień tłumaczy go jako *zysk* lub *zysk procentowy*, co w praktyce może oznaczać to samo, jednak termin *zysk* (akad. *nemelum*) jest bogatszy znaczeniowo i z pewnością nie można terminów tych używać synonimicznie. Oddanie akadycznego terminu *šibtum* polskim rzeczownikiem *zysk* zmienia *de facto* znaczenie tego przepisu, ponieważ faktyczny *zysk* to coś więcej niż tylko potencjalny procent od danej kwoty, a sam procent, jeśli jest niski, nie musi w praktyce oznaczać *zysku*, lecz może być rekompensatą za zamrożenie środków, które w tym czasie nie przynoszą faktycznego *zysku*. Tak więc tłumaczenie to ukierunkowuje rozumienie tego przepisu, lecz może ono wprowadzać w błąd nie oddając treści, którą zawiera oryginał. Niestety, zamienne użycie terminu *zysk* zamiast *procent* występuje jeszcze w następnym paragrafie (M) oraz w przepisie 103, gdzie termin *šibtum* został przetłumaczony *zyski procentowe*, co jest bliższe znaczeniu terminu oryginalnego w tym kontekście, jednak i tak jest odejściem od poprawnego wariantu, jakim może być po prostu dosłowne tłumaczenie.

W pierwszym paragrafie za uszkodzeniem mowa jest o przekazaniu srebra *ana tappûtim*, co powszechnie tłumaczone jest jako *spółka* (*partnership*, *Gemeinschaft*)²². Słowo to Stępień tłumaczy jednak opisowo, na *wspólny interes*, co brzmi jak rodzaj niesformalizowanej kooperacji, choć autor w przypisie tłumaczy, że chodzi *wspólnotę interesów*, *spółkę*, *wspólną działalność*. W praktyce takie tłumaczenie jest poprawne, lecz *de facto* rozmija się z rzeczywistością, ponieważ z epoki tej znanych jest ponad 100 kontraktów spółki kapitałowo-handlowej, jak w tym przypadku, oraz rolnej, o której Prawa milczą. Wszędzie tam występuje jednak zwrot *ana tab.ba*, który ewidentnie był precyzyjnie rozumiany i można go uznać za nazwę instytucji w prawie i gospodarce tego okresu.

W następnym paragrafie (100) Prawa mówią o wysłaniu agenta handlowego przez kupca *ana harranim*. Wyrażenie to jest standardowo w nauce tłumaczone jako *na wyprawę* (*handlową*), a o tym, że miała ona mieć niezbyt precyzyjnie zaplanowany przebieg upewnia nas wyrażenie dotyczące jej celu, *ana nadānim u mahārim*, dosł. *aby sprzedawać i kupować*. Mimo to, wyrażenie *ana harranim* Stępień tłumaczy z *misją*, co znacząco zawęża je znaczeniowo i sugeruje, że chodzi o wykonanie pewnych zaplanowanych czynności. Dalej w tym paragrafie mowa jest, jak ma postępować agent *ašar illiku*, tj. dosł. *w miejscu do którego*

²² *Tappûtim*, CAD T, s. 190, *common cause, interest, partnership*.

przybył, co autor przekładu ponownie tłumaczy niepoprawnie w czasie podróży. Warto zauważyć, że miejsce przybycia, być może docelowe, obejmuje tylko fragment całej podróży, podczas gdy wyrażenie użyte przez Stępnia sugeruje całą drogę. Także więc w tym przypadku ma miejsce ograniczenie znaczenia tekstu poprzez niewłaściwy dobór polskich odpowiedników dla tekstu akadyjskiego.

Kolejny paragraf, w którym mamy do czynienia z częściowym przeinaczeniem jego treści wskutek niewłaściwego przetłumaczenia jednego z wyrażen, to przepis 104, w którym mowa jest o przekazaniu agentowi dóbr przez kupca *ana pašārim*, co w różnych tłumaczeniach jest oddawane jako *do (lokalnego) rozprawadzenia*. Jest to więc konstrukcja wskazująca, na jaki rynek miał trafić towar. Tymczasem wyrażenie to Stępień tłumaczy po prostu *na sprzedaż*, co pozbawia tę czynność bliższego ukierunkowania, a tym samym sugeruje całkiem swobodne rozumienie tego paragrafu. Warto przypomnieć, że czynność sprzedawania bez bliższego sprecyzowania wyraża akadyjski termin *nadānum*, który tutaj nie występuje. Problem zabarwienia znaczeniowego czynności związanych z obrotem towarowo-pieniężnym występuje jeszcze w paragrafie 107, w którym kupiec powierzył srebro agentowi, którą to czynność wyraża czasownik *qāpum*, *powierzać*. Tymczasem Stępień czasownik ten tłumaczy jako *zawierzył*, co w dzisiejszym języku polskim odnosi się raczej tylko do sfery emocjonalnej. W efekcie tłumaczenie tego paragrafu staje się niespójne, bo w odniesieniu do operacji ekonomicznych używa się języka, który nie ma z nimi związku.

Podobne niedopasowanie polskiego ekwiwalentu do akadyjskiego pierwowzoru obserwujemy w par. 109, w którym mowa jest o przestępcach działających w pewnym powiązaniu z *bīt sibi*, tj. z karczmą, zajazdem czy oberżą, jak tłumaczy to Stępień. W oryginale związek tych ludzi z miejscem wyraża czasownik *rakāsum* w formie IV tematu perfectum²³. Sam ten czasownik posiada znaczenie *to tie, to attach, to tie up*, a w tym rdzeniu *to be attached, to be set up*²⁴, tymczasem Stępień tłumaczy je w formie przeszłej dokonanej (preteritum), *zebrali się*, jak gdyby chodziło o jednorazowe zdarzenie tego typu, co z pewnością nie oddaje intencji oryginału²⁵. Zgodnie z gramatyką oryginał odnosi się więc do praktyki trwającej jakiś czas w przeszłości, a jego tłumaczenie sugeruje pojedynczy fakt, co stanowi poważną różnicę.

Kolejne przypadki podobnego braku precyzji wyrażenia w tłumaczeniu tego, co zawiera oryginał znajdujemy w par. 113, w którym mowa jest o długu wyrażonym sformułowaniem *eli iw* (imię własne, osoba) *ām u kaspam išūm*, co Stępień tłumaczy *u iw zboże lub srebro mieć*, co brzmi niejednoznacznie. Wątpliwość co

²³ Czas przeszły niedokonany.

²⁴ *Rakāsum*, CAD R, s. 91.

²⁵ Zdecydowanie bardziej poprawne jest tłumaczenie Kunderewicza (J. Klima, op.cit., s. 88): *zbierali się*.

do trafności tego tłumaczenia pogłębia jeszcze fakt, że w przepisie tym mowa jest o zbożu przechowywanym w czymś magazynie, co może sugerować wręcz najem pomieszczenia. Trafniejsze byłoby więc tłumaczenie tego wyrażenia *iw₁ ma (dług) zboża lub srebra u iw₂*, bo o to dokładnie chodzi w tej regulacji. Niestety, dwuznaczność ta powtarza się jeszcze w kolejnych dwóch paragrafach (114, 115), co powoduje wątpliwość w zakresie rozumienia całej sekcji dotyczącej nienależnego roszczenia jednej strony od drugiej.

Przykład kolejnego braku precyzji w przekładzie znajdujemy w par. 117, w którym akadyjskie wyrażenie *e'iltum išbassuma* przetłumaczono jako *zobowiązanie dłużnicze obciąża*, co sugeruje zwykły dług. Tymczasem słowniki upewniają nas i z kontekstu wynika, że termin *e'iltum* oznacza w tym przypadku zaległe zobowiązanie tego typu, a nie zwykły dług, ponieważ środki podjęte przez dłużnika w celu uiszczenia go wyraźnie mają charakter nadzwyczajny. W dalszej części tego paragrafu występuje termin *kiššatum*, który Stępień tłumaczy jako *poddaństwo za długi*, a który oznacza przebywanie u kogoś za dług, zapewne w celu świadczenia powinności pracy²⁶. Użyte przez Stępnia wyrażenie *poddaństwo za długi* jest nie tylko nieprecyzyjne, lecz sugeruje inne relacje niż wskazuje tekst oryginalny. Termin *poddaństwo* należy do pojęć z dziedziny prawa ustrojowego, a w mniejszym stopniu do relacji ekonomicznych, toteż odpowiedniejsze byłoby przetłumaczenie *kiššatum* jako *pracę za dług*, bo do tego to się sprowadzało²⁷. Podobne nieścisłości w tłumaczeniu terminów *e'iltum* oraz *kiššatum* spotykamy także w kolejnych przepisach, 118 i 119.

Wreszcie, na końcu paragrafu 117 występuje rzeczownik *andurarum*, który wg CAD (A II, s. 115) oznacza *manumission, cancelling services*, tj. *uwolnienie, darowanie powinności służby*, a który Stępień tłumaczy po prostu jako *wolność*. W efekcie oba tłumaczenia oznaczają ten sam stan, lecz termin *uwolnienie* odnosi się do aktu i nie jest opisaniem stanu, jak rzeczownik *wolność*. Jest on więc bogatszy znaczeniowo i wskazuje na istnienie określonej praktyki prawnej, o czym milczy rzeczownik użyty przez Stępnia. W kontekście podobnych spraw, w paragrafie 118 mowa jest o wykupie niewolnicy ze stanu opisanego powyżej przez właściciela, *amassu ipaṭṭar*, co Stępień tłumaczy jako *niewolnicę swą odzyska*, co znów nie oddaje znaczenia wyrażenia akadyjskiego, bo podobnie jak w przypadku terminu *andurarum*, także czasownik *paṭārum* oznacza akt wykupu (*to ransom, to release*), a nie po prostu odzyskanie na nieokreślonej podstawie²⁸.

²⁶ G.R. Driver, J.C. Miles, op.cit., s. 212–214.

²⁷ M.E.J. Richardson, *Hammurabi's Laws. Text, Translation and Glossary*, Sheffield 2005, s. 79, *bound service*.

²⁸ CAD P, s. 286.

Mylne stwierdzenie należności wynikającej z określonego zobowiązania spotykamy w przepisie 121, gdzie mowa jest o płatności za przechowanie zboża w czymś budynku, co tekst oryginalny oddaje wyrażeniem *idī našpakim*, dosł. *zapłatę za składowanie*. Zgodnie z CAD (I-J, s. 16) termin *idū* oznaczać może zarówno wynagrodzenie, jak i zapłatę, jednak w tym przypadku nie chodzi o płatność za czyjąś pracę, co zakłada termin *wynagrodzenie*, użyty przez Stępień, lecz *zapłatę*, tzn. należność za inne zobowiązanie.

Kolejna nieścisłość w tłumaczeniu względem oryginału występuje w par. 125, w którym mowa jest o kradzieży ze spichlerza bądź magazynu i tekst wymienia dwie możliwości dokonania tego: *u lū ina pišim u lū nabalkattim*, co dosł. znaczy *bądź to przez dziurę, bądź to przechodząc (wierzchem)*, co Stępień tłumaczy *bądź to przez wyłom, bądź to przez wtargnięcie*. Przede wszystkim warto zauważyć, że rzeczownik *nabalkattum* jest tak enigmatyczny, że może on oznaczać w zasadzie każdy rodzaj nielegalnego wejścia do nieruchomości²⁹. Tymczasem wg CADu rzeczownik *wtargnięcie* posiada znaczenie *crossing, scaling*, co oznacza, że chodzi tu o przejście przez mur, po jego wierzchu, co znacząco uściśla tekst i w ten sposób pomaga we właściwym zrozumieniu go. Dalej w tym samym paragrafie występuje czasownik *halāqum*, który oznacza *tracić, gubić, ginąć*. W wyrażeniu *itti mimmē bēl bītum ihtaliq* należy je tłumaczyć *cokolwiek wraz z rzeczami właściciela domu stracono, zostało stracone*, a nie *skradziono*, jak proponuje Stępień. Wprawdzie w praktyce oba wyrażenia znaczą to samo, jednak taka forma gramatyczna uściśla znaczenie *halāqum* nadając mu sens, jakiego on w oryginale nie posiada³⁰.

Ponownie, nieuprawnione sprecyzowanie znaczenia terminu użytego w oryginale spotykamy w paragrafie 126 dotyczącym fałszywego zgłoszenia kradzieży rzeczy przechowywanych u osoby trzeciej. Według oryginału, winny powinien przekazać *ana bābtīšu* dwukrotność tego, co zgłaszał jako rzeczy skradzione. Jak widać, tekst oryginalny wyraźnie stwierdza, że przedmioty te mają zostać przekazane okręgowi (CAD B, s. 9, *quarter of a city*), a właściwie dzielnicy, a nie ich władzom, co znów tworzy inną sytuację prawną niż opisana w paragrafie³¹.

Nieco poważniejsze przeinaczenie brzmienia regulacji, polegające także na narzuceniu rozumienia niewynikającego z tekstu, znajdujemy w paragrafie 128, w którym mowa jest o zawarciu związku małżeńskiego. Według tego przepisu aktowi temu ma towarzyszyć zawarcie umowy, jednak wbrew temu, co mówi polskie sformułowanie „zawarcie umowy”, wg tekstu akadyjskiego, *riksatiša la iškun*, umowa nie ma być zawarta przez dwie strony równorzędnie, lecz przed-

²⁹ CAD N I, s. 9, *crossing, scaling, ladder, ramp*. G.R. Driver, J.C. Miles, op.cit., s. 239, *ladder*.

³⁰ CAD H, s. 36, *to disappear, to vanish, to become missing or lost, to perish*.

³¹ CAD B, s. 9. Por. G.R. Driver, J.C. Miles, op.cit., s. 241.

stawiona jednej przez drugą, a konkretnie to mężczyzna przedstawia ją kobiecie. Tymczasem Stępień przytoczone wyrażenie akadyjskie tłumaczy *umowę z nią zawarł*, co jest znaczącym odejściem od sensu tekstu. Warto zaznaczyć, że wśród niemal 90 kontraktów małżeńskich dostępnych z tego okresu zawsze to jedna strona bierze drugą, a nigdy one nie pobierają się nawzajem i we wszystkich tych dokumentach z wyjątkiem jednego, BE 6/2 40, istnieje wyraźna dysproporcja co do pozycji stron w związku. Potwierdza to, że w ramach określonej tradycji, to jedna strona dyktowała warunki, a więc przedstawiała umowę drugiej i umowa ta nie była obopólnym równorzędnym porozumieniem³².

W paragrafie 130 występuje kolejne niedopasowanie polskiego ekwiwalentu do akadyjskiego terminu *ūtaššar*. Stępień proponuje przetłumaczyć go polskim wyrażeniem *zostanie uwolniona* (s. 107), co sugeruje wcześniejszy stan niewoli osoby, o której nie ma tu mowy. Warto zauważyć, że w przepisie tym chodzi o uwolnienie od zarzutów, co odpowiada czasownikowi *ešērum*, *być w porządku, bez zarzutu*, od którego pochodzi forma *ūtaššar*³³. Wobec tego w obecnym brzmieniu polskiego tłumaczenia paragraf ten stwierdza co innego niż akadyjski oryginał.

Mniejszej skali niedopasowanie znajdujemy w par. 136, w którym mowa jest o człowieku, który porzucił swoją społeczność i uciekł, lecz po jakimś czasie powrócił i chciał ponownie funkcjonować w swojej rodzinie. O odzyskaniu żony tekst oryginalny mówi *aššassu iššabat*, co dosł. znaczy *żonę swoją wziął*. Wiadomo, że w przepisie tym chodzi o odzyskanie żony, lecz Stępień (s. 108) daje tu czasownik *odebrać*, który pasuje do rzeczowników nieożywionych, odebranie ze składu, magazynu, etc.

Podobne problemy spotykamy dalej wśród przepisów dotyczących spraw rodzinnych i małżeńskich w tłumaczeniu Stępnia, gdzie dodatkowo występują sformułowania, które nie są znane ani w polskiej terminologii prawniczej, ani nawet potocznej, jak np. *dziewicza żona*, co przypisane jest znaczeniowo rzeczownikowi *hīrtum* (par. 138, 170, 171a). *Chicago Assyrian Dictionary* tłumaczy go jako *wife with equal status with the husband*. Niestety, takie wytłumaczenie tego terminu nie może zostać przyjęte, bo wszystko wskazuje na to, że w żadnej epoce dziejów starożytnej Mezopotamii żona nie miała równego statusu z mężem, lecz zawsze mu w jakiś sposób podlegała. W odróżnieniu do tej definicji, tłumacząc ten termin jako *dziewicza żona*, Stępień wyjaśnia w przypisie, że chodzi o „żonę, ale tylko taką, dla której dany mąż jest pierwszym i wstępowała w związek z nim jako dziewica. W przeciwieństwie zatem do *aššatum* termin *hīrtum* nie może być użyty w odniesieniu np. do powtórnie wychodzących za mąż wdów lub rozwódek” (s. 109, przyp. 201). Definicja ta jawi się jako dość atrakcyjna, jednak autor

³² G.R. Driver, J.C. Miles, op.cit., 246–248; R. Westbrook, *Old Babylonian Marriage Law*, Ann Arbor 1987, s. 83.

³³ *To become all right*, CAD E, s. 352.

tłumaczenia nie przedstawia żadnych argumentów ani też literatury, które by za nią przemawiały. Według CAD H (s. 119) czasownik *hârum*, od którego pochodzi termin *hîrtum*, znaczy tyle co *wziąć za żonę/ męża (dla siebie lub kogoś)*. Z tego względu nieco dziwne, choć w pewien sposób atrakcyjne wyrażenie *dziewicza żona* nie znajduje uzasadnienia.

Kolejne mylne tłumaczenie tekstu akadyjskiego, które wpływa na rozumienie sensu całego paragrafu spotykamy w przepisie 141, w którym jedną z okoliczności rzutujących na ostateczne potraktowanie winowajcy jest pewien zamiar męża, o którym tekst mówi *mussa ezebša iqtabi*, co dosłownie znaczy, *mąż zadeklarował, że ją odprawi*, a Stępień (s. 141) tłumaczy *mąż jej odprawę zapowiedział*. Nieco dalej to samo wyrażenie połączone z przeczeniem *la* tłumaczy on odwrotnie *mąż jej odprawy nie zapowiedział*. Niestety, przekład ten nie jest poprawny, ponieważ termin *ezēbum* nie posiada znaczenia rzeczownikowego *odprawa* w sensie określonego daru wręczanego osobie odprawianej i nie może być przetłumaczony w ten sposób. W tym przypadku termin *ezēbum* oznacza *odesłanie kogoś (od siebie)*, a w tym przypadku byłby to po prostu rozwód. Tym samym paragraf ten w tłumaczeniu Stępnia sugeruje inne zdarzenie niż oryginał.

Kolejna regulacja, w której następuje zmiana sensu w stosunku do oryginału to paragraf 153, w którym mowa jest o żonie, która doprowadza do śmierci swego męża. Paragraf dosłownie mówi o tym, że ona *mussa ušdīk*, co można przetłumaczyć zarówno *pozwoliła zabić*, jak to tłumaczy Stępień (s. 112), jak też *kazała zabić*, co zdaje się bardziej odpowiadać zamysłowi zawartemu w tym paragrafie. Tłumaczenie *pozwoliła zabić*, w dość niesprecyzowany sposób wskazuje na winę kobiety, sugerując inspirujący udział osób trzecich, o których milczy się w dalszej części paragrafu, chociaż to one ponosiłyby główną odpowiedzialność. Mimo to właśnie kobieta ponosi całą winę i bardzo surową karę. Z tego powodu lepiej brzmi w tym przypadku tłumaczenie, *kazała zabić*, bo wtedy jej wina jest i ewidentna, i wyjątkowo ciężka, i sama kara wydaje się w jakiś sposób adekwatna jak na ówczesny system kar.

W kolejnych trzech przepisach dotyczących małżeństwa (159, 160, 161) spotykamy inny przykład nieadekwatnego oddania treści oryginału w tłumaczeniu. W paragrafach tych występuje termin *terhatum*, który oznacza dość istotny element w procedurze zawierania małżeństwa, a jest to dar przekazywany do domu teścia, podczas ceremonii zawierania umowy małżeńskiej, mający stanowić jego własność³⁴. Niestety, termin ten nie posiada ekwiwalentu w prawie polskim, a Stępień tłumaczy go jako *wiano* (s. 113), które w dawnym prawie polskim było darem dla małżonki ze strony męża. Wobec faktu, że termin *terhatum* nie jest ekwiwalentem rzeczownika *wiano*, bardziej właściwe wydaje się pozostawienie

³⁴ CAD T, s. 350, *dowry, bridal gift*; G.R. Driver, J.C. Miles, op.cit., s. 249.

go w brzmieniu oryginalnym lub wyrażenie opisowo jako *dar ślubny*, bo w ten sposób nie tworzy się niesłusznego wrażenia, że pewne elementy prawa polskiego posiadają swoje dokładne odpowiedniki w prawie mezopotamskim.

W paragrafie 163, w którym omawia się sprawy majątkowe po śmierci jednego z małżonków, na koniec stwierdza się, że posag kobiety ma wrócić do jej rodziny. W oryginale używa się terminu *bītum šeriktaša ša abišama*, który Stępień, zgodnie z podstawowym jego znaczeniem tłumaczy *dom* w całym wyrażeniu *posag jej (jest) domu ojca jej* (s. 114). Tymczasem CAD (B, s. 282) dopuszczają także tłumaczenie tego rzeczownika *rodzina*, co pozwoliłoby przetłumaczyć ten passus *posag należy do rodziny jej ojca*, co czyni opis tej sytuacji bardziej realistycznym.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na pominiętą przez Stępnia bardzo ważną partykułę emfatyczną *-ma*, dodawaną do kluczowych rzeczowników w końcówkach paragrafów 162, 163, 171, 178, 179, 180 i 181, która kładzie nacisk na to, że w tych przypadkach rozwiązanie problemu ma być takie, jak podają te przepisy, a nie inne. Wobec tego paragraf 162 powinien kończyć się słowami *posag jej będzie należał właśnie bądź tylko do jej dzieci*, a w par. 163 *posag jej będzie należał tylko do rodziny jej ojca*³⁵.

Podobna nadinterpretacja przepisów prawnych wynikająca z nieprecyzyjnego tłumaczenia występuje w przepisie 166, w którym mowa jest o umożliwieniu przez braci zawarcia małżeństwa młodemu mężczyźnie, który nie ożenił się za życia swego ojca. Stwierdza się tu, że starsi bracia pozostawią dla niego część majątku, który ma wystarczyć na *dar narzeczeński*, *biblum* oraz właśnie *terhatum*. Paragraf kończy się stwierdzeniem *w ten sposób bracia aššatam ušahhazušu*, co dosłownie znaczy tyle, co *żonę umożliwią mu wziąć/ sprawią, że żonę weźmie*. Zdanie to Stępień tłumaczy jako *żonę dlań wybiorą* (s. 144), co jest dość dalekie od precyzyjnego znaczenia oryginału.

W paragrafie 172 ma miejsce kolejne wyraźne niedopasowanie polskiego terminu do akadyjskiego pierwowzoru. W przepisie tym chodzi o zapewnienie kobiecie środków do życia po śmierci jej męża poprzez spłacenie jej *šeriktum*, co tekst akadyjski oddaje wyrażeniem *šeriktaša ušallamušim*. Wyrażenie to powinno zostać przetłumaczenie w sposób, jaki determinuje samo dosłowne znaczenie czasownika *šalāmum*, *to obtain financial satisfaction, to receive full payment* (CAD Š I, s. 208). Warto zauważyć, że operacja, o której mowa w tym przepisie miała miejsce jakiś czas, może całkiem długi po tym, gdy kobieta wniosła *šeriktum* do domu męża, co oznacza, że nie chodzi tu o zwrot, lecz spłatę jego wartości³⁶. Tymczasem Stępień wyrażenie to tłumaczy jako *posag jej zostanie jej zwrócony*, co nie

³⁵ Por. M. Roth op.cit., s. 112, par. 62, *only to her children*, par. 63, *only to her father's house*, etc.

³⁶ Starobabilońskie kontrakty małżeńskie pokazują, że wartość tak *terhatum*, jak i *šeriktum* była precyzyjnie oceniana, toteż było to rzeczywiście możliwe.

oddaje znaczenia tego wyrażenia ani też najprawdopodobniej nie było możliwe. Warto bowiem pamiętać, że czasownik *šalāmum* nie posiada znaczenia *zwracać*, lecz jest ono przypisywane czasownikowi *rābum*³⁷.

W paragrafie 178b mylnie przetłumaczony został fragment mówiący o ograniczeniu dysponowania majątkiem przez kobietę, *šaniam ūl ippal*, który Stępień tłumaczy *nie uczyni innego dziedzicem*. W rzeczywistości, znaczenie tego fragmentu to *innego (tym majątkiem) nie splaci*, co stanowi dość wyraźną różnicę i zmienia znaczenie tego ustępu³⁸.

W przepisie tym spotykamy dwa terminy, z których jeden jest niewłaściwie oddany w postaci sumerogramu na wyraz akadyjski, a drugi błędnie przetłumaczony z języka akadyjskiego na polski. W pierwszym przypadku chodzi o sumeryjskie wyrażenie *nin.dingir*, którego akadyjskim odpowiednikiem jest *ugbabtum*, a nie *entum*, co podają nie tylko najnowsze tłumaczenia i komentarze³⁹. Niestety, błąd ten występuje także w paragrafie 179. W drugim przypadku chodzi o tłumaczenie terminu akadyjskiego *lubuštum*, którego znaczenie to *szata, wyrób tekstylny*, a nie *wełna*, toteż nie chodzi tu o regularne zaopatrzenie kobiety w wełnę, jak tłumaczy Stępień (s. 118), lecz przydział gotowego materiału, co zmienia sytuację kobiety⁴⁰.

Niezbyt dobrze dopasowane do sytuacji tłumaczenie spotykamy następnie w paragrafie 185, w którym mowa jest o adopcji noworodka, *šehram ina mēšu*, jak mówi tekst akadyjski. Zdanie to zostało przez Stępnia (s. 121) przetłumaczone *noworodka w chwili narodzin*, co brzmi nieco kuriozalnie, ponieważ rzadko które dziecko miałoby szansę przeżyć takie zdarzenie. Zapewne chodzi o adopcję dziecka krótko po urodzeniu, co można oddać właśnie w taki sposób. Warto zaznaczyć, że Stępień w tym przypadku tłumaczy tekst niemal dosłownie, co w tym przypadku jest błędem i pokazuje, że w tłumaczeniu należy zachować także realizm, który pozwala unikać tworzenia sytuacji niemożliwych⁴¹. Być może w tym przypadku mamy po prostu do czynienia z wyrażeniem idiomatycznym, którego po prostu nie można tłumaczyć dosłownie⁴².

Większy brak precyzji w przepisach dotyczących adopcji znajdujemy w paragrafie 191, w którym najpierw mowa jest o tym, że adoptujący zakłada rodzinę przez wzięcie w adopcję małego dziecka, a później może powziąć zamiar odpra-

³⁷ CAD R, s. 53, *to replace, to give restitution*.

³⁸ Por. M. Roth op.cit., s. 117, *she will not satisfy another person's obligations*.

³⁹ J. Renger, *Untersuchungen zum Priestertum in der altbabylonischen Zeit*, 1. Teil, 1967, ZA 58/1, s. 134; M. Roth op.cit., s. 117.

⁴⁰ CAD L, s. 232, *clothing, clothing allowance*.

⁴¹ W przypisie 238 znajdujemy tłumaczenie dosłowne, „*małe (dziecko) w wodach jego*”, które nie jest poprawne, bo czasownik *brać, leqûm* w wyrażeniu *ina (miejsce) leqûm* narzuca znaczenie „*wziąć z (miejsce)*”.

⁴² Można to jedynie wytłumaczyć tym, że dziecko zostało uznane za zaadoptowane przez adoptującego właśnie od momentu narodzin, co jednak powinno zostać wytłumaczone np. w przypisie.

wienia adoptowanego, jeśli urodzą mu się własne dzieci. Tekst akadyjski mówi o tym *bissu īpuš warka mārī irtašima ana tarbitim nasāhim panam ištakan*, co dosłownie oznacza *rodzinę założył, (a) potem, gdy dzieci mu się urodzą* (dosł. *gdy dzieci pozyska*), *powziął zamiar, aby wychowanka odprawić*, ewentualnie *wydziedziczyć*⁴³. Stępień (s. 122) ustęp ten tłumaczy *(a) rodzinę własną założył; potem zaś dzieci miał i wychowanka wypędzić postanowił*, co oznacza, że autor uznał, że założenie rodziny ma miejsce dopiero w momencie urodzenia własnych dzieci dla adoptującego, co nie jest zgodne ze składnią tego zdania, według której założenie rodziny nastąpiło poprzez adoptowanie pierwszego dziecka⁴⁴. W dalszej części tłumaczenia tego przepisu pojawia się jeszcze jeden błąd: przetłumaczenie akadyjskiego rzeczownika *murabbūm* jako *ojciec*, co jest niezgodnie z jego faktycznym znaczeniem, bo jest to *wychowawca, osoba odchowująca dziecko*, a w tym przypadku *adoptujący*⁴⁵. Tłumaczenie tego terminu jako *ojciec* w tym przepisie jest niewłaściwe, ponieważ osoba ta w regulacji tej posiada swoje rzeczywiste potomstwo i stosowanie tego terminu może być po prostu mylące.

Także w następnym przepisie (192) traktującym o wyrzeczeniu się rodziców adopcyjnych przez adoptowanego ma miejsce pewna niedokładność w tłumaczeniu, a chodzi o wyrażenie *ūl abī atta ūl ummī attī*, co Stępień tłumaczy (s. 122) jako *nie (jesteś) ty ojcem, nie (jesteś) ty matką*. Jest to tłumaczenie dość nieprecyzyjne, ponieważ forma *abī* znaczy tyle co *moim ojcem*, a *ummī*, *moją matką*. W tłumaczeniu Stępnia wyrażenia te zaprzeczają ogólnie statusowi ojca i matki osoby, które adoptowały to dziecko, podczas gdy w oryginale stwierdza się wyraźnie, że to dziecko odmawia tym osobom statusu ojca i matki, ale jedynie wobec siebie⁴⁶.

Kolejny przykład niewłaściwego tłumaczenia ważnego terminu widzimy w paragrafie 236, w którym mowa jest o przekazaniu łodzi najemcy za *najemne* (*igrum*). Przepis ten nie zawiera ani terminu *najmować* (*agārum*), ani *najem* (*agārum*), co sugeruje Stępień tłumacząc wyrażenie *ana igrim iddinma* jako *w najem dał* (s. 127). Znaczenie tego wyrażenia to *przekazał za opłatę najemną*. Teoretycznie jeden i drugi wariant w praktyce oznacza to samo, jednak sam tekst zawiera inne stwierdzenia niż te, które znalazły się w tłumaczeniu Stępnia. Po-

⁴³ M. Roth op.cit., s. 119–120, *but afterwards he has children (of his own) and then decides to disinherit the rearling*; M.E.J. Richardson, *Hammurabi's Laws. Text, Translation and Glossary*, Sheffield 2000, s. 103, *and then has his own children and reaches a decision to expel the ward*.

⁴⁴ I tak interpretują to M. Roth, op.cit., s. 121122 oraz M.E.J. Richardson, op.cit., s. 104.

⁴⁵ CAD R, s. 37–38, *rabūm «to bring up, rear children»*.

⁴⁶ Bardziej poprawnie tłumaczy ten przepis chwalony przez Stępnia Kunderewicz (J. Klima, op.cit., s. 102) „nie jesteś moim ojcem, nie jesteś moją matką”. Por. także M. Roth, op.cit., s. 120, „you are not my father, you are not my mother”. Warto podkreślić, że także nawias, w który wzięto czasownik *jestem* jest niepotrzebny z uwagi na to, że zaimki osobowe w języku akadyjskim mają znaczenie zaimka z czasownikiem, *atta/atti* – ty jesteś.

dobna sytuacja występuje w paragrafie 255, odnoszącym się do transferu zwierząt pociągowych, w którym wyrażenie *ana igrim nadānum* także zostało przetłumaczone zostało *oddać w najem*, co jest przekładem tak samo nieprawidłowym, jak w par. 236.

W paragrafie 240, dotyczącym zatonięcia łodzi z ładunkiem pewne niezrozumienie budzi tłumaczenie wyrażenia *mimma ina eleppišu halqu*, co oznacza *wszystko, cokolwiek w jego łodzi zostało stracone*. Tłumaczenie Stępnia, *wszystko, co na barce jego zostało zniszczone*, sugeruje w sposób bardziej doprecyzowany to, co się stało z towarem, jednak jest w tym też pewne uściślenie, wynikające z domysłu tłumacza co do losu towaru, czego tekst oryginału nie zawiera i mogło się to nie pokrywać ze stanem faktycznym.

Kolejne przypadki braku precyzji w tłumaczeniu terminów akadyjskich znajdujemy w paragrafach 242–243, w których mowa jest o najmie wołu. Przede wszystkim, ponownie występuje tu błąd użycia terminu *wynajem* zamiast *najem*. Po drugie, rzeczownik *alpum*, który Stępień tłumaczy jako *bydło*, posiada właściwe znaczenie *wół*. I wreszcie płatność, jaką się w tym przypadku uiszcza, nazywana *idū*, posiada znaczenie nie po prostu *opłata*, lecz w tym przypadku precyzyjnie: *opłata najemna*, ponieważ rzeczownik ten nie występuje poza najmem.

W jeszcze innym przepisie 250 dotyczącym zwierząt ponownie spotykamy kolejne niedopasowania znaczeń terminów polskich do ich akadyjskich pierwowzorów. Na początku paragrafu spotykamy rzeczownik *bydlę*, który jest zastosowany jako odpowiednik akadyjskiego terminu *alpum*, któremu słowniki przypisują ekwiwalenty *byk*, *wół* (*bull*, *ox*)⁴⁷. Dodatkowo warto zauważyć, że o ile rzeczownik zbiorowy *bydło* należy do terminologii regularnie stosowanej w literaturze naukowej, o tyle termin *bydlę* zdaje się wyrażeniem anachronicznym oraz pejoratywnym i umieszczenie go w tłumaczeniu naukowym tekstu sprzed niemal 4 tysięcy lat odbiera mu nieco powagi. Niestety, termin ten pojawia się jeszcze w paragrafie 251, co utrudnia właściwy odbiór przekładu. Zgodnie z tłumaczeniem Stępnia w paragrafie 250 wspomniane już *bydlę* miało naruszyć porządek prawny przez to, że *przechodząc ulicą ubodło człowieka*, którego Stępień nazywa *obywatelem*. Zastrzeżenie budzi nie tylko wspomniany już termin *bydlę*, lecz także opisana przy okazji czynność *przechodzenia przez nie ulicą*, co przyjęło się rozumieć jako przechodzenie przez ulicę, idąc w poprzek niej oraz czasownik *bóść* użyty tu w formie dokonanej. Warto zauważyć, że obie formy spłaszczają prawdopodobny obraz zdarzenia, ponieważ zapewne chodzi o zwierzę idące (wzdłuż), a nie przechodzące ulicą oraz o pobudzenie, a nie ubo-

⁴⁷ CAD A I, s. 364, *bull*, *ox*; AHw, s. 38, *Rind*, *Ochse*; CDA, s. 13, *bull*, *ox*. Por. M. Roth, op.cit., s. 128, *ox*; M.E.J. Richardson, *Hammurabi's Laws. Text, Translation and Glossary*, Sheffield 2000, s. 111, *ox*.

dzenie człowieka. W takim brzmieniu zdarzenie to ma obraz bardziej urealniony także pod tym względem, że nie chodzi tu o drobny, incydentalny wypadek (*ubodlo*).

W paragrafie 251 obok wspomnianego już terminu *bydłę* zastrzeżenie budzi także wyrażenie *alapšu la usanniqma*, które Stępień tłumaczy jako *bydłęcia swego nie spętał*. Należy zauważyć, że czasownik *sanāqum* posiada znaczenie to *keep under control* (CAD S, s. 133), a więc *pilnować*, zatem zdanie to powinno brzmieć: *zwierzęcia swego nie upilnował*, co zmienia obraz tej sytuacji. Wreszcie, w paragrafie tym najprawdopodobniej inaczej powinno zostać przetłumaczone wyrażenie *mār awīlim*, które Stępień potraktował dosłownie, przyjmując *syn obywatela* jako tłumaczenie terminu *awīlum* –. Tymczasem rzeczą dobrze znaną jest to, że w ten sposób, przy użyciu rzeczownika *mārum*, w językach semickich wyrażano przynależność osoby do określonej kategorii czy grupy społecznej, co obserwujemy także w Prawach Hammurabiego⁴⁸. Z tego względu w większości tłumaczeń wyrażenie to tłumaczone jest *member of the awīlum-class*⁴⁹. Potwierdza to fakt, że w następnym paragrafie mowa jest o krzywdzie niewolnika, a nie *syna niewolnika*, co przesądza o sensie wyrażenie *mār awīlim* w paragrafie 251.

Kolejne niedopasowanie tłumaczenia do akadyjskiego oryginału występuje w paragrafie 254, w którym mowa jest o pogorszeniu kondycji najętego bydła przez najemcę mimo wzięcia przez niego zboża. Tekst oryginalny zawiera tam wyrażenie *aldām ilqema liātim ūtenniš*, co Stępień przetłumaczył jako *ziarno siewne wziął i bydło osłabił*. Tymczasem termin *aldūm* może oznaczać zarówno ziarno siewne, jak też zboże przeznaczone na paszę (CAD A I, s. 337), a ponieważ dalej mowa jest o osłabieniu zwierząt, sugeruje to, że zboże zostało wzięte właśnie jako karma dla zwierząt. Warto też zauważyć, że tekst mówi o osłabieniu, a nie wygłodzeniu bydła, toteż tłumaczenie Stępnia także w tym przypadku w sposób nieuprawniony precyzuje sam tekst akadyjski.

W paragrafie 256 mowa jest o karze wymierzonej człowiekowi najętemu do zajęcia się organizacją uprawy pola, który za sprzeniewierzenie się umowie miałby być wleczony po polu przez zwierzęta, co Stępień uzupełnia dopowiadając w nawiasie *aż do śmierci*, a w przypisie wyjaśnia, że takie tłumaczenie determinuje temat Gtn zastosowany dla czasownika *mašārum* (CAD M I, s. 359, *to drag <over the ground>*). Prawdą jest, że ta forma gramatyczna sugeruje powtarzalność lub intensywność wykonywanej czynności, lecz bynajmniej nie oznacza jakiegoś konkretnie celu czy finału. Trudno bowiem wyobrazić sobie wleczenie człowieka po polu aż do jego śmierci przez woły, które są zwierzętami dość powolnymi i próba spowodowania czyjejś śmierci w ten sposób albo musiałaby trwać bardzo długo, albo zakończyłaby się niepowodzeniem. Wobec tego w karze tej chodzi

⁴⁸ Np. *mār ummianim* w par. 274.

⁴⁹ M. Roth, *op.cit.*, s. 128.

raczej o publiczne pohańbienie winnego i poranienie go w takiej procedurze, a nie spowodowanie jego śmierci⁵⁰.

Kolejne błędne odzwierciedlenie sytuacji opisanej w tekście akadyjskim znajdujemy w paragrafie 263, w którym mowa jest o zagubieniu zwierząt. Stela sytuację tę oddaje czasownikiem *uhtalliq*, co biorąc pod uwagę II temat (D) wskazuje na pasterza jako bezpośredniego sprawcę tej winy. W efekcie tłumaczenie to powinno brzmieć *bydło zagubił*, a nie *bydłu pozwolił zaginać*, jak to wyraża Stępień (132). Potwierdza to także kara, jaką w tym przypadku nałożono na pasterza, bo ma on zwrócić dokładnie tyle bydła, ile mu wręczono, co wyraża wspomniany już czasownik *râbum*.

W następnym paragrafie (264), również dotyczącym pasterstwa, występuje sytuacja, w której najemnicy otrzymują wynagrodzenie, co oddaje zwrot *idīšu gamratim*. Wyrażenie to podkreśla więc, że chodzi o całe wynagrodzenie, czego nie oddaje tłumaczenie Stępnia. W efekcie wbrew oryginałowi przekład tego paragrafu powoduje niepewność w tej kwestii bo brzmi on *zapłatę swą przyjął*, zamiast, zgodnie z tekstem akadyjskim, *całą zapłatę swą przyjął*. Inną, bardziej filologiczną niż merytoryczną, pomyłką w tym paragrafie jest tłumaczenie wyrażenie *libbašu tāb*, którego znaczenie to *jego serce było zadowolone*, a nie *jego serce uradowało się*. Warto zauważyć, że w oryginale jest ono sformułowane w czasie zwanym Stativ, który nie wyraża czynności, lecz opisuje określony stan.

Ponownie, dość istotne potknięcie w tłumaczeniu znajdujemy w paragrafach 266 i 267, w których termin *tarbašum* został przetłumaczony jako *trzoda*, podczas gdy według słowników oznacza on zagrodę, co znacząco zmienia sens tych przepisów⁵¹. W drugim paragrafie (267) pojawia się dodatkowo termin *pissatum*, dość popularny w kontraktach najmu pasterzy, który Stępień przetłumaczył jako *kołowacizna*. Należy zaznaczyć, że według słowników rzeczownik ten nie posiada jednoznacznie sprecyzowanego znaczenia, toteż większość tłumaczeń zawiera propozycję dotyczącą chorób skórnych, np. strupień, która wydaje się bardziej odpowiednia niż propozycja wysunięta przez Stępnia.

W kolejnych trzech przepisach, 268–270 mamy do czynienia z nieprecyzyjnym przekładem terminu *idū*, którego właściwe znaczenie to *wynagrodzenie* (za określoną pracę), a nie *najemne*, czyli opłata za odstąpienie przedmiotu lub człowieka za gratyfikacją⁵². Analiza różnego rodzaju przepisów i dokumentów dotyczących najmu w Babilonii okresu starobabilońskiego pokazuje, że jako *najemne* można tłumaczyć termin *igrum* (zbiory prawne) lub *kišrum* (dokumenty), lecz nie *idū*⁵³.

⁵⁰ Por. G.R. Driver, J.C. Miles, op.cit., s. 448–449.

⁵¹ CAD T, s. 217, *pen (for cattle, rarely for sheep and goats, horses), enclosure, courtyard*; AHw, s. 1327, *Viehhürde, -hof*; CDA, s. 399, *animal stall*.

⁵² CDA, s. 125, *wage*.

⁵³ W. Tyborowski, op.cit., s. 375.

W paragrafie 274, który jest częściowo uszkodzony, Stępień dokonuje emendacji miejsca, które jest nieczytelne na steli z Luwru. Jednak jego propozycja, *ašlakum*, oparta na starszej literaturze, obecnie nie jest już podtrzymywana. Z tego względu być może nie należy jej przywoływać, bo nic na nią konkretnie nie wskazuje. Istnieje kilka nazw rzemieślników, które można w tym miejscu podstawić, lecz nie istnieją przesłanki, które przemawiałyby za tym właśnie zawodem. W efekcie przepis wprowadza nazwę rzemieślnika, który być może wcale tu nie występował.

Kolejnym przypadkiem, w którym ma miejsce propozycja zawężenia znaczenia oryginalnego terminu z języka akadyjskiego znajduje się w paragrafie 279, w którym rzeczownik *baqrum* został przetłumaczony jako *żądanie zwrotu*, podczas gdy jego faktyczne znaczenie to *roszczenie*, co może obejmować inne przypadki (zastaw, najem, częściowa własność osoby trzeciej), a nie tylko wariant zaproponowany przez Stępnia.

Ostatnie zastrzeżenie tego typu znajdujemy w przepisie 280, w którym różni się między niewolnikami pochodzącymi z obcego kraju oraz miejscowego pochodzenia. W tym drugim przypadku tekst używa wyrażenia *mārū mātim*, co dosłownie oznacza *mieszkańcy* (dosł. *synowie tego*) *kraju*. Stępień dał tu polski rzeczownik *Babilończycy*, w znaczeniu mieszkańców Babilonii. Niestety, jest to propozycja nieco ryzykowna, bo nie mamy żadnych dowodów na to, że południowa Mezopotamia lub nawet ziemie królestwa Babilonu były rzeczywiście w tym czasie nazywane Babilonią⁵⁴. Termin ten jest określeniem dużo późniejszym i używanie go w tekście z XVIII w. p.n.e. jest nieco ryzykowne. Nic nie stoi na przeszkodzie, by idąc za licznymi tłumaczeniami wyrażenie to (*mārū mātim*) przetłumaczyć *mieszkańcy kraju*⁵⁵.

Inny rodzaj nieprawidłowości w tłumaczeniu to te, które przy niewłaściwym tłumaczeniu tekstu nie mają wpływu na właściwe rozumienie poszczególnych przepisów. Zastrzeżenia te odnoszą się do szczegółów mniej znaczących, lecz i tak nierzadko nie pozwalających zrozumieć tekst oryginalny w prawidłowy sposób. Wśród językowych potknięć tego typu w tłumaczeniu Praw warto zwrócić uwagę na te, które powtarzają się szczególnie często, a które nadają polskiemu tekstowi nieco udziwnioną, czasem sprymitywizowaną formę wyrażenia treści.

⁵⁴ W inskrypcjach królewskich tego czasu w odniesieniu do Babilonii używa się wyrażenia kraj Sumeru i Akadu. Por. R. Koliński, J. Probst-Prostyński, W. Tyborowski (red.), *Awilum ša la mašé – man who cannot be forgotten: studies in honor of Prof. Stefan Zawadzki presented on the occasion of his 70th birthday*, Münster 2018, s. 55.

⁵⁵ Por. J. Klima, op.cit., s. 112, *tuziemcy* (=tubyłcy?); M. Roth, op.cit., s. 132, *natives of the country*; M.E.J. Richardson, *Hammurabi's Laws. Text, Translation and Glossary*, Sheffield 2000, s. 119, *citizens of the land*.

Wśród najbardziej rzucających się w oczy przykładów tego typu jest idiom akadyjski oznaczający śmierć, *ana šimtim alākum*, który dosłownie znaczy *pójść za losem/ przeznaczeniem*, tymczasem Stępień aż 16 razy tłumaczy go jako *dojść do (swego) kresu* (par. 12, 115, 162, 163, 165, 166, 167, 170, 171a, 178b, 179–184). Wprawdzie autor przekładu wyjaśnia w przypisie (76, s. 83), że jest to (jego) dosłowne tłumaczenie idiomu akadyjskiego. Niestety, znaczenie *kresu* dla rzeczownika *šimtum* nie występuje w żadnym ze wspomnianych słowników, które konsekwentnie podają ekwiwalenty *fate*, *destiny* (CAD Š/II, s. 12, CDA, s. 373), *Schiskal*, *Geschick* (AHw, s. 1238). Oczywiście, zabieg Stępnia wyraźnie ma służyć temu, by przekład jak najwierniej oddawał „specyficzną atmosferę »wyroku« akadyjskiego”, jak autor przekładu pisze we „Wprowadzeniu”, lecz nie może się to dziać kosztem warsztatu translatorskiego. W tym przypadku dążenie do wierności przekładu rozmija się bowiem z oryginałem. Niestety, Autora przekładu charakteryzuje tu brak uwagi, bo wyrażenie *do kresu (swego) doszedł*, Stępień stosuje nawet w tłumaczeniu par. 115, w którym nie występuje zwrot akadyjski *ana šimtim alākum*, lecz *ina šimtim mātum*, dosł. *umrzeć w sposób przeznaczony*, co jest przeoczeniem ważnej różnicy w opisie sytuacji przez tekst oryginalny⁵⁶. W tym przypadku należy dodać wyraźnie, że w książce Stępnia odczuwa się brak odniesień do wspomnianych wyżej słowników, które stanowią podstawę w pracy nad tekstami akadyjskojęzycznymi, są bardzo powszechnie cytowane w tłumaczeniach i pozwalają trzymać się właściwego znaczenia wszelkich terminów w przekładach z tego języka.

Obok przypadków „seryjnych” potknięć tego typu w przekładzie Stępnia, spotykamy niestety dość liczne przykłady pojedynczych usterek tego typu. I tak w paragrafie 2 o podejrzanym o uprawianie czarów, który miał udać się do rzeki w celu dokonania na nim *sądu bożego*, Prawa mówią *šumma nār iktašassu mubbiršu bišsu itabbal*, co Stępień tłumaczy, *jeśli Rzeka dosięgnie go, oskarżyciel jego domostwo jego zabierze*. W przypisie poniżej, Autor wyjaśnia, że chodzi o *pochłonięcie* przez wody rzeki – *utonięcie*. Wyjaśnienie to nie byłoby potrzebne, gdyby w tłumaczeniu tego paragrafu jako ekwiwalent dla czasownika *kašādum* występującego w tym przepisie użyto polskiego czasownika *chwytać*, który odpowiada terminowi *kašādum*, co potwierdza CAD⁵⁷. Wtedy polskie tłumaczenie tego zdania brzmiałoby *jeśliby Rzeka pochwyliła go, oskarżyciel jego domostwo jego zabierze*, co pozwoliłoby oddać wprost w tłumaczeniu sens zdania akadyjskiego bez dodatkowych wyjaśnień.

W tym samym paragrafie występuje inna nieprawidłowość tego typu, bo w dalszej jego części mowa jest o konsekwencjach sytuacji, w której podejrzany o czary wyszedł cało z próby w rzece, co pociągnęło za sobą śmierć jego oskarży-

⁵⁶ Roth w swoim przekładzie Praw wyraźnie zaznacza tę różnicę, s. 103 *dies a natural death*.

⁵⁷ CAD K, s. 271, *to seize*.

ciela. Osobę tę tekst określa jako *ša nār išliām*, co dosłownie oznacza *ten, który poddał się sądowi bożemu*. Tymczasem Stępień podaje tu tłumaczenie: *ten, którego Rzeka oczyściła*, co jest znaczeniem domyślnym, które wynika z paragrafu, lecz sam tekst nie zawiera takiego stwierdzenia⁵⁸.

W paragrafie 9 o odkryciu zagubionej rzeczy w rękach innego człowieka tłumaczenie Praw Stępnia mówi *pochwyił*, co jest dosłownym tłumaczeniem czasownika *šabātum* i dodaje tłumaczeniu atmosfery sensacji, co jednak nie znajduje uzasadnienia i nie występuje w innych tłumaczeniach⁵⁹.

W paragrafie 14 termin mówiący o porwaniu dziecka, po akadyjsku *išriq*, tłumaczenie Stępnia wyraża ekwiwalentem *ukradł*, co jest nieprawidłowe, gdyż w języku polskim w takiej sytuacji używa się czasowników *porwać* lub *uprowadzić*.

W dwóch paragrafach (103, 281) pewne zastrzeżenie budzi użycie polskiego czasownika *wypowiadać* dla akadyjskiego terminu *zakārum*, gdy mowa jest o składaniu przysięgi w postępowaniu sądowym. Bardziej poprawne wydaje się *złoży przysięgę*, które opisuje czynność prawną, a nie samą czynność fizyczną, jak to jest w przypadku zastosowanego wariantu (*wypowie przysięgę*).

Do stosunkowo mało rażących potknięć można zaliczyć przypadki, w których tłumaczy się czasownik *ešērum*, posiadający znaczenie *być*, lub *zostać/ stać się bez zarzutu*. Tymczasem w trzech paragrafach (20, 132) zwrot ten Stępień tłumaczy *odejdzie wolny*, a w jednym (130) *zostanie uwolniona*, co jest dodaniem pewnego domyślnego kontekstu dla orzeczenia sądu, wyrażonego tym czasownikiem.

W paragrafie 23 mowa jest o rabunku i przy tej okazji poszkodowany ma zeznać przed bogiem, co stracił. Tekst oryginalny stwierdza w tym przypadku *mahar ilim ubār*, co nie odpowiada polskiemu czasownikowi *zaświadczy*, użytemu przez Stępnia zakładającemu dowodzenie. To ostatnie odpowiada akadyjskiemu czasownikowi *kānum* (*dowodzić*), który tutaj nie występuje. W tym przypadku bardziej odpowiedni byłby czasownik *stwierdzi*.

Dalej, w paragrafach dotyczących żołnierzy (26–28, 30, 32), dwa terminy *redûm* i *ba'irum* Stępień tłumaczy, *żołnierz* i *sieczarz*, choć niewątpliwie oba czasowniki oznaczają tutaj członków formacji zbrojnych, a więc żołnierzy. W takiej sytuacji dla pierwszego rodzaju żołnierza (*redûm*) poprawniejsze byłoby tłumaczenie *piechur*.

W paragrafach 27–28 fakt wzięcia do niewoli piechura podczas służby w twierdzy królewskiej *ina dannat šarrim turru*, został oddany wyrażeniem, *który w twierdzy królewskiej dostał się do niewoli*, co nie jest do końca precyzyjne, choć

⁵⁸ W stosunkowo nowym tłumaczeniu Praw na język angielski, Marta Roth (op.cit., s. 81) tłumaczy to wyrażenie *he who submitted to the divine River Ordeal*, „ten, który poddał się próbie wody”.

⁵⁹ M. Roth, op.cit., s. 82, *discovers*; M.E.J. Richardson, *Hammurabi's Laws. Text, Translation and Glossary*, Sheffield 2000, s. 45, *has discovered*.

sam tekst jest dość łatwy do wyrażenia i znaczy *został uprowadzony z twierdzy królewskiej*⁶⁰.

Dalej, w paragrafach dotyczących spraw gospodarczych, 37–38 omawiane są prawa do ziemi żołnierzy oraz *našî biltim*, których pozycję Stępień tłumaczy jako *trybutariusze*. Należy powiedzieć, że wyrażenie akadyczne *našî biltim* jest z formalnego punktu widzenia przetłumaczone poprawnie, ponieważ mówi ono o dostarczycielach należności określanej jako *biltum*, który oznacza zarówno czynsz, jak i trybut. Słownik języka polskiego PWN termin *trybutariusz* osadza jednak w realiach dyplomatycznych i definiuje jako *państwo lub władcę uiszczającego trybut*, a w tym przypadku z pewnością chodzi o osobę prywatną, będącą poddanym królewskim⁶¹. Tymczasem w bardzo licznych dokumentach dzierżawy pól w okresie starobabilońskim termin *biltum* występuje w znaczeniu *czynszu, opłaty dzierżawnej*⁶². W takiej sytuacji, wyrażenie *našî biltim* powinno być tłumaczone jako *czynszownicy*, który to termin w zupełności odpowiada znaczeniowo tej sytuacji.

W paragrafie 35 w sposób niewłaściwy w liczbie pojedynczej występuje termin *owca (owcę)*, choć w tekście oryginału występuje on w liczbie mnogiej (*u_g udu.há*). Jest to przykład poważnej niekonsekwencji, bo w przypisie 107 Stępień wyjaśnia, że najbardziej naturalny przekład tego sumerogramu to *owce*. Jest to o tyle dziwne, że poprzedzający ten rzeczownik termin *bydło* to rzeczownik zbiorowy, raczej nie stosowany obecnie w liczbie pojedynczej. W efekcie oba rzeczowniki akadyczne *liātum u šēnum* wyrażające liczbę mnogą w tekście oryginalnym dobrze ze sobą współgrają, podczas gdy rzeczownik zbiorowy *bydło* i *owca* – rzeczownik w liczbie pojedynczej tworzy połączenie dość zaskakujące.

W paragrafie 148 mowa jest o żonie człowieka, która zapadła na chorobę zwaną *la'bum*. W starszych tłumaczeniach pojawiała się propozycja tłumaczenia tej nazwy *febra* (Eilers) lub *trąd* (Klima/ Kunderewicz) jednak obecnie nie jest ona podtrzymywana⁶³. Z tego względu zapewne lepsze będzie tłumaczenie fragmentu zawierającego wzmiankę o niej w sposób mniej ukonkretniony, chorobę – *la'bum*.

W dwóch innych paragrafach 187, 188, traktujących o adopcji mowa jest o tym, że w określonych sytuacjach naturalni rodzice nie mogą się domagać *zwrotu* dziecka, co wyraża czasownik *baqārum*. Dla oddania go w swoim tłumaczeniu Stępień używa czasownika *dopominać się*, który nie jest używany w dzisiejszym języku prawniczym i mógłby być zastąpiony wyrażeniem *wysuwać roszczenie* lub też *dopominać się zwrotu*.

⁶⁰ Np. M. Roth, op.cit., s. 86, *taken captive while serving in a royal fortress*.

⁶¹ Słownik Języka Polskiego, op.cit. s. 955.

⁶² CAD B, s. 229.

⁶³ M. Roth, op.cit., s. 109, *la'bum-disease*; M.E.J. Richardson, *Hammurabi's Laws. Text, Translation and Glossary*, Sheffield 2000, s. 87, *serious disease*.

W kolejnym przepisie, w którym ma miejsce niezbyt trafne oddanie czasownika zawartego w tekście, jest paragraf 194, w którym mowa o mamce, która spowodowała śmierć dziecka, którym się opiekowała, wzięła w to miejsce inne dziecko, *šaniamma irtakas*, co Stępień (s. 122), idąc za tłumaczeniem Klimy/Kunderewicza, tłumaczy jako *dziecko inne przystawiła (do piersi)*⁶⁴. Paragraf ten posiada swoją historię, jeśli chodzi o interpretację tego przypadku, bo w nowszych tłumaczeniach, wskazując, że czasownik *rakāsum*, obok *wiązać* posiada znaczenie *zawrzeć umowę*, zdanie to oddaje się w *sprawie innego dziecka umowę zawarła*⁶⁵. Jest to jednak przekład o tyle wątpliwy, że zakłada się w nim zawarcie jawnej umowy o odchowanie dziecka przez mamkę, której poprzednie dziecko zmarło, a która nie próbowała ukryć tego faktu przed jego rodzicami, a jedynie nie poinformowała ich o zawarciu nowej umowy. Wobec możliwych negatywnych dla niej karnych konsekwencji za śmierć dziecka spodziewać by się można, że mamka zechce ukryć ten fakt i ewentualnie postara się o inne dziecko, które w tajemnicy przed rodzicami pierwszego niemowlęcia będzie próbowała odchowwać jako ich. Tłumaczenie terminu *rakāsum* jako *zawrzeć umowę* nie wydaje się więc w tym miejscu uzasadnione. Dodatkowo, zawierając nową umowę mamka nie musiałaby pytać rodziców poprzedniego dziecka o zgodę, a fakt ten jest wyraźnie zarzutem pod jej adresem w tym paragrafie. Zastrzeżenie w tłumaczeniu Stępnia budzi w tym przypadku czasownik *przystawić*, który traktuje on jako ekwiwalent dla akadyjskiego *rakāsum*. Czasownik ten posiada znaczenie *wiązać, przywiązać* i może odnosić się do uwiązywania dzieci w dużej chuście u piersi mamki, co bywało praktykowane w różnych częściach świata⁶⁶.

Podobną nieadekwatność oryginału akadyjskiego i ekwiwalentu w tłumaczeniu Stępnia widzimy w paragrafie 237, w którym mowa jest o zatopieniu łodzi najętej wraz z flisakiem i spowodowaniu strat w transportowanym ładunku (s. 128). W tym przypadku mamy do czynienia z najmem człowieka, co wyrażone jest czasownikiem *agārum*. Samą profesję najemnika określa się rzeczownikiem *malahhum*, który jest dość pojemny znaczeniowo i może to być zarówno *żeglarz*, jak podaje Stępień, lecz także *flisak*, co bardziej pasuje do łodzi pozbawionych żagli, jakich używano w transporcie po rzekach i kanałach Mezopotamii południowej. Z kolei termin *agārum* został przez Stępnia przetłumaczony niepoprawnie *wynająć*, bo niewątpliwie chodzi tu o wzięcie łodzi, a nie oddanie jej w najem, co wyraża czasownik *wynająć*.

⁶⁴ J. Klima, op.cit., s. 192–193.

⁶⁵ M. Roth, op.cit., s. 120, *contracts to care for another child without the consent of his (the dead child's) father and mother*; M.E.J. Richardson, *Hammurabi's Laws. Text, Translation and Glossary*, Sheffield 2000, s. 103, *has made a contract for another child without the father or the mother knowing*.

⁶⁶ CAD R, s. 91, *to tie, to attach something to a person or object*.

W paragrafie 224 występuje wyrażenie *asû alpim u imērim*, co oznacza weterynarza, lecz Stępień umieszcza w swoim przekładzie Praw dosłowny jego przekład *lekarz bydła i osłów*, co może wręcz powodować niejasność, o kogo w tym przypadku chodzi, bo termin *weterynarz* narzuca się zupełnie automatycznie.

Podobnie najprawdopodobniej niewłaściwie jest tłumaczenie części przepisu spotykamy w paragrafie 248, w którym mowa o okaleczeniu najętego zwierzęcia. Uszkodzoną częścią ciała wołu jest *šašallum*, które słowniki tłumaczą jako *ścięgno kopytowe (hoof tendon)*, a które Stępień zgodnie ze starszą tradycją⁶⁷ tłumaczy jako *grzbiet*. Wprawdzie CAD Š II, s. 168, wydany w 1992 roku dopuszcza ewentualność tłumaczenia go jako *back* opatrując go jednak znakiem zapytania, podobnie jak wydany w 2000 roku *Concise Dictionary of Akkadian*, który także jako pierwsze znaczenie podaje *ścięgno kopytowe (hoof tendon)*, s. 362). Biorąc pod uwagę obecny stan znajomości języka akadyjskiego, trudno rozstrzygnąć, o jaką część ciała zwierzęcia dokładnie może tu chodzić, jednak biorąc pod uwagę, że przepis ten dotyczy zwierzęcia pociągowego, bardziej prawdopodobne wydaje się uszkodzenie jego nog, a nie grzbietu.

W trzech paragrafach, 268–270 występuje termin *īdu*, którego prawidłowe znaczenie to *zapłata*, a nie *najemne*. Mylenie tych dwóch rzeczowników może wprowadzać w błąd czytelnika i specjalistę w dziedzinie prawa, ponieważ *de facto* oznaczają one różne rzeczy.

Wreszcie, w tekście przekładu znaleźć można potknięcia jeszcze innego rodzaju, które nie wynikają ani z błędnego tłumaczenia wyrażen wpływającego na ich sens, ani też samych terminów czy zwrotów o charakterze drobnej niepoprawności, lecz formalne, redakcyjne, które jednak także mogą wpływać na prawidłowe rozumienie tekstu.

I tak w paragrafie 7 rzeczownik akadyjski *riksatum*, którego znaczenie to *kontrakt*, został przetłumaczony jako *(legalny) kontrakt*, co nasuwa zapytanie o istnienie innej (nielegalnej?) formy kontraktu. W tekstach akadyjskich nie znajdujemy czegoś takiego, jak *nielegalny kontrakt*, więc takie tłumaczenie może wprowadzać w błąd.

Pewną słabością wersji Praw wydanej w tłumaczeniu polskim przez Stępnia jest część uszkodzona, w której różni badacze umieszczają różne ilości paragrafów. W wersji Stępnia jest ich 17, a w wersji Roth, wydanej rok przed nim, jest ich aż 25. Dotyczą one najmu domów, pożyczek i innych materii, których identyfikacja nie jest pewna. Można jedynie wyrazić żal, że tłumaczenie Stępnia nie zawiera tych paragrafów i nie daje możliwości polskiemu czytelnikowi zapoznania się z nimi.

⁶⁷ J. Klima, op.cit., s. 108.

W kilku przepisach Praw brakuje wyjaśnienia w postaci przypisu, które mogłyby precyzyjnie wyjaśnić sens przetłumaczonego fragmentu. Przypadek taki spotykamy np. w paragrafie 133a, w którym mowa jest o powtórny wyjściu za mąż, co oddaje akadyjskie wyrażenie *ana bīt zikarim šanīm erēbum*, dosł. *wejść do domu innego mężczyzny*. Wprawdzie jest ono zrozumiałe intuicyjnie, jednak dla pewności powinno być ono objaśnione w przypisie.

Przypis byłby również wskazany w paragrafie 163, gdzie mowa jest o żonie, która *sprawila, że jej mąż ma dzieci*, co wyraża akadyjski termin *ušaršišu*. Należy podkreślić, że także i to tłumaczenie jest poprawne, lecz aby zrozumieć, dlaczego nie chodzi tu o urodzenie dzieci mężowi przez żonę, potrzebne jest wyjaśnienie, które powinien podawać przypis.

W tłumaczeniu dwóch paragrafów, 180 i 181 autor używa niepełnych form gramatycznych z punktu widzenia języka polskiego. Konkretnie chodzi o wyrażenie *warkassa ša ahhīšama*, co Stępień przetłumaczył: *spadek po niej będzie jej braci*. Przede wszystkim w tekście nie znajdujemy słów, które można by przetłumaczyć jako *po niej*, bo wyrażenie *warkassa* należy przetłumaczyć jako *spadek jej*, co oznacza, że to uzupełnienie powinno znaleźć się w nawiasie. Po drugie, warto zauważyć, że występujący tu przyimek *ša* wskazuje na przynależność, toteż biorąc pod uwagę wspomnianą już partykułę emfaticzną (*-ma*) tłumaczenie powinno brzmieć raczej: *spadek jej będzie należał tylko do jej braci*.

W paragrafie 208, który dotyczy konsekwencji pobicia, które opisuje poprzedni przepis, mowa jest o *muškēnum*, którego oryginalny tekst w żaden sposób bliżej nie identyfikuje. Stępień słusznie opisuje go dodatkowo jako *poszkodowanego* i dodaje to słowo. Ponieważ w tekście oryginalnym nie występuje żaden jego ekwiwalent, powinno się ono znaleźć w nawiasie, czego jednak brakuje.

Kolejną niedokładność wynikającą z niewłaściwego odpowiednika polskiego dla terminu akadyjskiego spotykamy w przypisie 254 do paragrafu 202, gdzie autor wyjaśnia, że rzeczownik *alpum* posiada znaczenie *byk*, podczas gdy jego precyzyjne znaczenie to *wół*. Wiadomo zaś, że w charakterze wołu, jako zwierzęta pociągowe mogły występować także krowy, tj. zwierzęta płci żeńskiej, co oznacza, że tłumaczenie to może wprowadzać w błąd.

Wreszcie, w paragrafie 219 ma miejsce pomyłka taka, że akadyjski termin *rābum* posiadający precyzyjne znaczenie *wracać/ zwracać* został przetłumaczony neutralnie jako *dać*, co – jak już powiedziano – jest tłumaczeniem zbyt mało precyzyjnym.

Wszystkie potknięcia i błędy tworzą sytuację, w której czytelnik jest zmuszony do objaśniania sobie samemu wielu sytuacji zawartych w Prawach. Niestety, niekiedy nie jest to możliwe, gdyż odejście tłumaczenia od sensu oryginału jest zbyt duże, a brak komentarza filologicznego i odniesień do wspomnianych słowników nie pozwala na samodzielne dociekania. Dodać należy, że oprócz wymie-

nionych powyżej, tłumaczenie Praw Marka Stępnia zawiera wiele jeszcze innych dwuznaczności, które nieopatrznie zakradły się do tego dzieła, także z powodu nierealistycznego z punktu widzenia puryzmu językowego pragnienia przybliżenia składni i języka akadyjskiego oryginału w języku polskim.

Podsumowując można powiedzieć, że tłumaczenie tak długiego tekstu jak Prawa Hammurabiego jest wyzwaniem bardzo wymagającym i aby mu sprostać potrzebna jest znajomość gramatyki języka oryginału w takiej jego odmianie, jaka występuje w danym monumencie, lecz także realiów epoki i tej sfery rzeczywistości, w której dane dzieło powstawało. Wszystkie te czynniki pozwalają wniknąć w zamysł autorów oryginału i wyrazić go poprawnie w języku przekładu. Tłumaczenie Marka Stępnia, mimo jego wysiłku, pozostało próbą torującą drogę do przybliżenia Praw Hammurabiego polskiemu czytelnikowi. Jednak, z powodu licznych potknięć i niejasności w dziele finalnym, jest to próba daleka od udanej.